KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 45 (474) | Łódź sobota 15 lutego 1947 r. | CENA 2 ZŁ

Bomba atomowa
NIE JEST TAJEMNICĄ USA
H. Wallace wzywa Stany Zjedn. do zmiany polityki zagr.

NOWY JORK (PAP). B. minister handlu Stanów Zjednoczonych. Wallace w artykule podanym przez czasopismo „New Republice" twierdzi, że Stany Zjednoczone winny wspólnie z innymi członkami ONZ starać się o znalezienie rozwiązania zagadnienia energii atomowej.

Wallace podkreśla, że polityka USA w znacznym stopniu opiera się na fałszywej koncepcji, iż tylko Stany Zjednoczone są w posiadaniu „tajemnicy bomby atomowej".

Na ostatnim posiedzeniu rządu amerykańskiego — pisze Wallace — b. minister *wojny* Stimson wyraził *głęboki* niepokój z powodu tego, iż w Stanach Zjednoczonych stwarza się poczucie bezpieczeństwa, *oparte na chwilowej przewadze militarnej dzięki* posiadaniu bomby atomowej.

Stany Zjednoczone pominęły milczeniem oskarżenie Stimso*na i uczonych*, pracujących nad energią atomową, natomiast poszły za poradą takich proroków, jak gen. Srovesa, który twierdzi, iż energia atomowa jest „tajemnicą amerykańską" oraz że inne państwa, za wyjątkiem może jednej Wielkiej Brytanii — będą mogły przystąpić do produkcji bomby atomowej dopiero za jakieś 25 lat.

DOSWIADCZENIA KANADY

Prawdziwą wartość tych przepowiedni — pisze Wallace — można ocenić na podstawie wiadomości, nadesłanej z Kanady o produkcji plutonu w fabryce Chalkriver w prowincji Ontario. Prócz tego inna kanadyjska fabryka opracowuje metodę chemicznego oddzielenia, plutonu o wiele skuteczniejsza i tańszą od sposobu, stosowanego w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to, iż Kanada przebyła już 80 proc. drogi, *wiodącej do produkcji bomby atomowej.*

Ogólnie wiadomo, że Wielka Brytania i Francja oraz inne państwa prowadzą również badania w *dziedzinie energii* atomowej.

SAMI SIEBIE ŁUDZĄ

Stany Zjednoczone same siebie wprowadzą w błąd, uważając, że są w posiadaniu tajemnicy. Zasadnicza siła USA powinna polegać na wpływach moralnych, które możnaby osiągnąć, przekazując siłę chwilowej przewagi, osiągniętej w dziedzinie badań nad energią atomową, zyskując w ten sposób trwały pokój i bezpieczeństwo.

Wiadomo, że Związek Radziecki i wiele innych państw nie zgadza się na amerykańskie plany kontroli energii atomowej. Niebawem nadejdzie chwila, kiedy 3 czy 4 państwa będą mogły powiedzieć: „nie jesteście wcale jedynym *państwem*, które może dyktować światu swoje warunki. — My również jesteśmy w posiadaniu tajemnicy, którą *gotowi* jesteśmy *podzielić się na* znacz*nie korzystniejszych* warunkach".

Powinniśmy zrozumieć, iż nie możemy więcej dyktować warunków, na których gotowi bylibyśmy przyłączyć się do międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa — pisze Wallace. Jedyne, co powinniśmy zrobić, to przyłączyć się czymprędzej do innych narodów zjednoczonych w szczerym dążeniu do znalezienia ratunku dla wszystkich państw m. inn. i dla nas.

NIE JESTEŚMY WYŁĄCZNYMI POSIADACZAMI

Nie mamy do zaofiarowania żadnych talizmanów, sekretów ani sił tajemniczych. Niepotrzebnie tylko stwarzamy sobie wrogów.

„Tajemnica" bomby atomowej nie jest już więcej w naszym wyłącznym posiadaniu. Musimy wciąż dążyć do współpracy z innymi państwami na równych prawach w szczerych usiłowaniach *przeprowadzenia* faktycznego rozbrojenia, stworzenia międzynarodowego systemu bezpieczeństwa i usunięcia nierówności gospodarczej, kładąc w ten sposób podwaliny pod prawdziwy pokój".

Sojusz francusko-czeski
Komunikat oficjalny o przebiegu rozmów w Paryżu

PRAGA (PAP). W piątek dnia 14 bm. opublikowano w Pradze następujący komunikat:

„Przy okazji podpisania traktatu pokojowego w Paryżu dnia 10 bm. ministrowie Masaryk i Clementis odbyli z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault rozmowę, przeprowadzoną w duchu największej przyjaźni.

W czasie tej rozmowy przestudiowano wspólnie stosunki pomiędzy Francją i Czechosłowacją.

W wyniku rozmów oba rządy zdecydowane pogłębić bezpieczeństwo powszechne i odbudowę Europy oraz świata, postanowiły w ramach toczących się obecnie rozmów międzynarodowych rozpocząć rokowania mające na celu danie zewnętrznego wyrazu zasadom, zawartym w francusko - czechosłowackiej deklaracji z dnia 22 sierpnia 1944 roku i wzmocnić współpracę pomiędzy obu krajami".

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk złożył oświadczenie na temat sojuszu francusko - czechosłowackiego w którym powiedział m. in.

„Jeśli nawet pomiędzy rządem francuskim i czechosłowackim zachodzą różnice zdań na pewne punkty zagadnienia niemieckiego, to jednak jest tyle spraw wspólnych, że uzasadniają one znaczenie utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami dla kontynentu europejskiego.

Rząd czechosłowacki jest przekonany, że po cierpieniach, jakich doznały oba państwa na skutek agresji niemieckiej, łatwo będzie znaleźć wspólną platformę porozumienia. Traktat przyjaźni pomiędzy Czechosłowacją i Francją w żadnym wypadku w niczym nie osłabi więzów, jakie oba nasze państwa łączą z innymi państwami".

Nasze stanowisko

Bohaterskie zmagania ludu hiszpańskiego o wolność swego kraju rzuconego na żer faszystowskiej kliki gen. Franco wprowadzonego na urząd dyktatora bagnetami niemieckimi i włoskimi, znajdowała w szeregach polskiego proletariatu zawsze gorące i serdeczne zrozumienia. Wielu spośród synów robotniczych Polski, zaciągnęło się ochotniczo w czasie wojny hiszpańskiej i krwią dało wyraz sympatii i przywiązana do postępowych, demokratycznych prądów społecznych o utrwalenie których, na swojej ziemi walczyli bohaterscy Hiszpanie.

Dzisiaj, Hiszpania stanowi jeszcze ciągle jeden z ostatnich bastionów faszyzmu. Mimo klęski militarnej w wyniku której zdruzgotane zostały ogniska myśli faszystowskiej, republikańscy ministrowie hiszpańscy urzędują ciągle jeszcze poza granicami swego kraju. Proletariat polski stale i niezmiennie, podkreśla swoją łączność z walczącym Hiszpanami. Komisja Centralna Związków Zawodowych przeprowadziła na terenie związków klasowych zbiórkę celem poparcia demokratycznego ruchu zawodowego w Hiszpanii. Akcja ta podjęta w lecie ub. roku przyniosła około cztery miliony złotych. Złożyły się na tą kwotę dobrowolne datki robotników polskich, którzy w miarę swoich skromnych możliwości, podkreślali swoją łączność i międzynarodową solidarność z walczącą o wolność Hiszpanią.

Pieniądze te przeznaczone na działalność zawodową ruchu klasowego, zmuszonego jeszcze ciągle w tym kraju do pracy podziemnej, do akcji w obliczu groźby śmierci i ciężkiej katorgi, mają poważną, symboliczną wymowę. Świadczą one o tym, że robotnik polski, który wywalczył sobie wolność, niepodległość i prawa obywatelskie we własnym kraju, dobrze pamięta i ocenia wkład ludu hiszpańskiego w walkę o wolność wszystkich narodów. Serca wszystkich postępowych Polaków, którzy nie żałowali krwi i ofiar dla niesienia pomocy walczącej braci hiszpańskiej, przepojone są serdeczną troską o los i przyszłość narodu, który dziejami ostatnich lat udowodnił, że woli zginąć w walce, jak żyć na kolanach.

Zapowiedź zmian
w traktacie francusko-polskim z 1921 r.

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych omawiając wizytę ministra Modzelewskiego w Paryżu, przypomniał więzy tradycyjnej przyjaźni łączącej Polskę z Francją.

Oświadczył on, że traktat polsko-francuski z roku 1921 jest przestarzały i nadmienił, że stosunki polsko-francuskie przypominają układ stosunków francusko - czeskich.

PARYŻ (PAP). Korespondent dyplomatyczny AFP omawiając oświadczenie rzecznika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreśla, że sojusz z roku 1921 nie został wypowiedziany i z prawnego punktu widzenia pozostaje nadal w mocy, jednakowoż należy go dostosować do obecnych wraunków.

Socjaliści greccy zażądali
wysłuchania ich postulatów przez Komisję ONZ

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjug, donosi z Aten, że ze wszystkich części Grecji nadchodzą wiadomości o coraz ostrzejszych walkach między demokratyczną armią grecką a wojskami rządowymi.

Szczególnie wielkie nasilenie walk zanotowano w ostatnich 48 godzinach. Mimo wysiłków rządu, używającego nawet samolotów, celem likwidacji ruchu powstańczego, jeszcze przed wyjazdem z Aten komisji śledczej, w całej Grecji pojawiają się wciąż nowe oddziały partyzanckie, napadają na posterunki policyjne i konfiskują państwowe zapasy żywności.

Grecka partia socjalistyczna zażądała wysłuchania jej delegacji przez komisję śledczą ONZ.

W Atenach rozpoczął się proces przeciwko członkom centralnego komitetu EAM. W Macedonii i Tracji EAM postawiono poza prawem

Komisja mediacyjna

Władze centralne Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej postanowiły zgodnie powołać do życia komisje mediacyjne w celu szybkiej likwidacji wszelkich tarć, nieporozumień i zadraźnień wynikających ze współpracy w ramach jednolitego frontu, na którym opiera się zasadniczo istnienie, działalność i wzajemna współpraca wszystkich stronnictw demokracji polskiej. Klasa robotnicza, której jedność działania przyczyniła się w pierwszym rzędzie do osiągnięcia zwycięstwa w wyborach, zdaje sobie doskonale sprawę, że atmosfera i wzajemne stosunki w obozie proletariackim, muszą być budowane na szczerości, wzajemnym zrozumieniu, poszanowaniu niezależności obu kierunków politycznych i stałym uzgadnianiu wszystkich koncepcji i postanowień.

Działalność takich komisji jest bardzo pożądana i w skutkach swoich napewno przyniesie wiele korzyści. W pierwszym rzędzie wprowadzi ona w obozie robotniczym pogłębienie przyjaźni przez natychmiastowe wyjaśnienia i autorytatywne określenie właściwego sposobu likwidowania ewentualnych nieporozumień, częstokroć wynikających przez niewłaściwe albo zbyt pochopne interpretacje przez ludzi o małym wyrobieniu organizacyjnym i słabej jeszcze orientacji o wartości i celowości jedności działania klasy robotniczej.

Komisje mediacyjne przeciwstawią się z całą stanowczością przypadkowym i oderwanym od rzeczywistości polskiej posunięciom niektórych dołowych ogniw fabrycznych czy kół dzielnicowych, przez swoje rozsądne, opanowane, uczciwe i polityczne wkraczanie w odpowiednim czasie, formie i miejscu. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju usuwanie małych zresztą a jednak często szkodliwych usterek, przyczyni się w wielkim stopniu do wytworzenia w ruchu robotniczym takiej atmosfery, która sprzyjać będzie zgodnej i harmonijnej pracy na wszystkich odcinkach i szczeblach naszego życia

Polska Partia Socjalistyczna, która w wyniku swojej dotychczasowej słusznej linii politycznej opierającej się na jednolitym froncie klasy robotniczej, dąży ze wszech miar do przepojenia braterską współpracą wszystkich swoich ośrodków dołowych, uważa uchwałe o komisjach mediacyjnych, za dalszy krok do mobilizacji twórczych sił demokracji polskiej w procesie odbudowy i systematycznej przebudowy naszej struktury państwowej w kierunku coraz mocniejszego wywierania wpływu proletariatu polskiego na losy odrodzonej Ojczyzny.

W. Brytania powinna zmienić swój stosunek do Polaków

Posłowie brytyjscy krytykują politykę rządu wobec PKPR

LONDYN (PAP). Korespondent londyński PAP w sprawozdaniu z debaty w Izbie Gmin w sprawie ustawy o PKPR — donosi, że poseł Labour Party p. Wyatt wygłosił dłuższe przemówienie, w którym w ostrych słowach skrytykował politykę rządu brytyjskiego wobec żołnierzy polskich.

Poseł Wwatt podkreślił, że rząd brytyjski, pragnąc przystosowania Polaków do pracy w przemyśle, nie powinien tworzyć polskich formacyj wojskowych. Nie przyczyni się to bowiem do zawodowego wykształcenia żołnierzy polskich.

Plan rządu brytyjskiego przyczyni się do tego, że Anders i jego przyjaciele będą w dalszym ciągu wywierać wpływ na masy żołnierzy polskich.

Następnie mówca wystąpił przeciwko klauzuli 8 ustawy, która przewiduje wcielenie do armii brytyjskiej — na zarządzenie ministra wojny, całych jednostek wojskowych polskich.

Poseł Wyatt przypomniał oświadczenie rzecznika rządu brytyjskiego z dnia 4 listopada 1946 r., w którym stwierdził on, że członkowie PKPR winni być w zupełności oddzieleni od wszelkiej działalności politycznej i od wpływów partyj politycznych, mimo to rząd brytyjski umożliwia Polakom wydawanie dwóch dzienników i kilku tygodników, w których prowadzona jest bez przerwy ostra propaganda przeciwko rządowi polskiemu i przeciwko powrotowi Polaków do kraju.

Poseł Wyatt krytykował tę pełną sprzeczności, politykę rządu brytyjskiego wobec Polaków.

Następnie przypomniał sprawę Żytomierskiego, którego aresztowała żandarmeria polska, choć nie miała prawa aresztowania. Fakt ten został publicznie potępiony przez najwyższy autorytet sądowy Wielkiej Brytanii, a mianowicie przez lorda Chief of Justice, z którego stanowiska wynika, że oddziały polskie w Wielkiej Brytanii są obecnie nielegalną armią prywatną.

Kończąc swe przemówienie, poseł Wyatt wezwał rząd brytyjski, aby zrewidował swój stosunek do żołnierzy polskich w Anglii.

LONDYN (PAP). Podczas debaty w sprawie żołnierzy polskich w W. Brytanii w Izbie Gmin, poseł Fletcher oświadczył, że traktowanie Polaków w Wielkiej Brytanii jako „uchodźców z nowej Polski“ nie przyczyni się bynajmniej do polepszenia stosunków brytyjsko - polskich.

Poseł Fletcher jest zdania, iż W. Brytania ma do spełnienia obowiązek nie tylko wobec żołnierzy polskich, znajdujących się w Wielkiej Brytanii, ale przede wsizystkim wobec całego narodu polskiego.

Zwracając się do posłów konserwatywnych, Fletcher podkreślił, że rząd polski przestał być tymczasowym i wyraził nadzieję, iż podczas debaty nie padły słowa, które w Polsce mogłyby być interpretowane jako krytyka rządu polskiego.

Fletcher poruszył sprawę strajku głodowego i fatalnych warunków w obozach polskich, stwierdzając, iż strajk w Fairfield został wywołany złymi warunkami życia w obozie. W sprawie utworzenia polskiego uniwersytetu w Anglii poseł Fletcher wyraził obawę, czy uczelnia taka „nie stanie się“ schroniskiem w języku polskim przeciwko nowej Polsce.

LONDYN (PAP). Podczas ostatniej debaty parlamentarnej nad sprawą „Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia“ konserwatysta Lipson zacytował rozkaz brytyjskiego ministerstwa wojny z dnia 2 lutego br. w którym wyznacza się 7-dniowy termin wstąpienia do PKPR dla tych wszystkich żołnierzy, którzy dotychczas tego nie uczynili.

Rozkaz zapowiada, że ci, którzy nie zapiszą się do PKPR w siedmiodniowym terminie zostaną umieszczeni w obozie w Hull, a następnie przewiezieni do Niemiec do miejscowości Cuxhaven koło Osnabrueck. Tam zostaną oni zdemobilizowani otrzymując 400 marek niemieckich odprawy i ubranie cywilne, poczym sami mają się dalej troszczyć o swoje utrzymanie.

Poseł Lipson żądał unieważnienia tego rozkazu mówiąc, że nie wolno żołnierzom polskim dawać tak krótkiego terminu do decyzji w ich obecnej sytuacji.

W odpowiedzi parlamentarny sekretarz minisetrstwa Pracy Ness Edwards uskarżał się na trwające od dłuższego czasu niezdecydowanie żołnierzy polskich twierdząc, że niezdecydowani stają się ciężarem dla gospodarki Wielkiej Brytanii wobec czego rząd musi skłonić ich do decyzji.

Depesza gratulacyjna prezydenta Finlandii

WARSZAWA (PAP). Wymienione zostały następujące depesze: — Jego Ekscelencja P. Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji wyboru Waszej Ekscelencji na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej proszę o przyjęcie moich najserdeczniejszych powinszowań oraz najgorętszych życzeń szczęścia osobistego i pomyślności narodu polskiego.

(—) Juho Paasikivi,
Prezydent Republ. Finlandzkiej

Jego Ekscelencja P. Juho Paasikivi, Prezydent Republiki Finlandzkiej — Helsinki.

Proszę o przyjęcie moich najserdeczniejszych podziękowań za życzenia nadesłane mi z okazji mego wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Bolesław Bierut,
Prezydent R. P.

Rada bezpieczeństwa powołała

Komisję do badania reglamentacji i redukcji zbrojeń

NOWY JORK (PAP). Na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat brytyjski sir Alexander Cadogan domagał się, by Rada wezwała komisję wojskową ONZ, która już od roku rozpatruje kwestie organizacji sił zbrojnych ONZ, do przedstawienia sprawozdania ze swej działalności do dnia 30 kwietnia b. r.

Delegat Francji poparł te propozycję, podczas, gdy delegat radziecki, Gromyko, przeciwstawił się wyznaczeniu terminu prekluzyjnego.

Ostatecznie propozycja brytyjska została przyjęta 9 głosami, przy czym Związek Radziecki i Polska powstrzymały się od głosowania.

Następnie Rada przegłosowała rezolucję komisji rozbrojeniowej en bloc i uchwaliła ją 10 głosami. Powstrzymał się jedynie Związek Radziecki, nie zgłaszając jednak veta.

Komisja, o której powołaniu mówi rezolucja, ma nazywać się „komisja zbrojeń umownych“, a zadaniem jej — jak wynika z tekstu rezolucji — będzie studiowanie reglamentacji i redukcji zbrojeń, jednakże z wyłączeniem broni atomowej.

Na zakończenie delegat radziecki Gromyko zapowiedział, że pragnie złożyć deklarację na następnym posiedzeniu. Obrady odroczono do wieczora dnia 14 bm.

Wymiana projektów układu

między rządem francuskim a brytyjskim

LONDYN (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że w dniu wczorajszym ambasador francuski w Londynie Rane Masigli wręczył rządowi brytyjskiemu projekt układu francusko - brytyjskiego w redakcji francuskiej. Równocześnie otrzymał on brytyjski projekt, zawierający szczegółowo opracowany tekst przyszłego układu francusko - brytyjskiego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że między projektem brytyjskim a francuskim są poważne różnice.

Paryż bez dzienników

Pracownicy państwowi poparli strajkujących

PARYŻ (PAP). W piątek dnia 14 bm. dzienniki paryskie, z wyjątkiem „Humanite“ nie ukazały się. Pracownicy drukarni, pomimo apelu premiera Ramadier, który wzywał do odroczenia strajku na przeciąg tygodnia porzucili pracę. Również nie ukazały się w dniu dzisiejszym dzienniki wydawane w Paryżu w języku Angielskim.

Urzędnicy państwowi wszystkich ministerstw i przedsiębiorstw państwowych przerwali w piątek pracę na przeciąg godziny, aby poprzeć żądania strajkujących pracowników redakcji i drukarni. Po raz pierwszy strajkowali również pracownicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Umowa kulturalna

między Polską i Francją

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Offroy, oświadczył na konferencji prasowej, że minister Modzelewski odbył konferencję z ministrem Bidault, w wyniku której postanowiono w ciągu najbliższych dni podpisać układ kulturalny między Francją a Polską.

Projekty „Małej Konstytucji“

przedłożą Kluby Poselskie 15 bm.

WARSZAWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Sejmowej powołanej do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych Rzeczypospolitej. Jak wiadomo zadaniem Komisji jest opracowanie tzw. Małej Konstytucji.

W skład Komisji weszli z ramienia PPS następujący posłowie — tow.: Hochfeld, Reczeli, Drobner, Gross, Rapacki i Jarosz.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komisja ukonstytuowała swe władze w składzie następującym: przewodniczący — wicemarszałek Sejmu ob. Barcikowski, I zastępca — tow. J. Hochfeld (PPS), II zastępca tow. Kliszko (PPR), oraz sekretarz — ob. Szymanek (SL).

W dniu 15 o godz. 18-ej odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej dla spraw Małej Konstytucji.

Na posiedzeniu tym złożone zostaną prawdopodobnie opracowane przez poszczególne kluby projekty Małej Konstytucji.

W. Brytania postanowiła

przekazać sprawę Palestyny ONZ

LONDYN (PAP). Na piątkowym ostatnim posiedzeniu konferencji palestyńskiej brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin omówił wysiłki, czynione przez rząd brytyjski w celu znalezienia rozwiązania problemu palestyńskiego.

Bevin oświadczył delegacji arabskiej, że wobec odrzucenia propozycji brytyjskiej rząd postanowił przedstawić całą sprawę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kierownicy delegacji arabskiej ponownie oświadczyli, że nie zgodzą się na przyjęcie za podstawę dyskusji propozycji, przewidujących podział palestyny.

LONDYN (PAP). W kołach politycznych twierdzą, że decyzja Wielkiej Brytanii przekazania sprawy Palestyny ONZ automatycznie unieważnia brytyjski mandat w Palestynie.

Według informacji z kół zbliżonych do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wojska brytyjskie pozostaną w Palestynie w celu utrzymania porządku aż do chwili kiedy ONZ poweźmie jakąś decyzję.

Przerwa w procesie zbrodniarzy wojennych

WARSZAWA (PAP). W procesie przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym nastąpiła przerwa, spowodowana chorobą sędziego N.T.N. Rybczyńskiego. Rozprawa została odroczona do dnia 21 bm. godz. 9 rano.

Niemiecka pomysłowość

Smarują szyny tłuszczem

by ułatwić sobie kradzież węgla

BERLIN (PAP). Z Duesseldorfu donoszą, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej trwa okradanie pociągów z węglem. Na dworcu towarowym w Hamburgu w okresie od sierpnia 1946 do stycznia 1947 skradziono 30 tysięcy ton węgla. W mieście tym policja niemiecka dokonała od początku tego miesiąca masowych aresztowań osób kradnących węgiel — przeciętnie 700 dziennie.

Złodzieje używają różnych pomysłowych metod dla zahamowania ruchu przejeżdżających transportów węgla. W pobliżu Duesseldorfu, gdzie pociągi jadą przez czas pewien pod górę, okoliczni mieszkańcy co wieczór smarują szyny tłuszczem.

Dzięki temu koła ślizgają się i pociąg musi zwolnić bieg. Wówczas do wagonów wskakują setki osób i zrzucają węgiel wzdłuż toru.

W niektórych okolicach skradziony węgiel wynosi 30 proc. transportów. Rekord szybkości kradzieży węgla został pobity w Hamburgu, gdzie w przeciągu mniej niż 30 minut zniknął cały ładunek w ilości 20 ton.

Czesi będą popierać

polskie stanowisko

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu czeskiej partii komunistycznej w Pilznie, czechosłowacki minister informacji Kopecky wygłosił przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji politycznej.

Minister podkreślił, iż stanowisko Czechosłowacji w sprawie przyszłego ustroju Niemiec pokrywa się zupełnie ze stanowiskiem Związku Radzieckiego. Czechosłowacja przeciwstawia się koncepcji anglo - amerykańskiej podzielenia Niemiec na 13 małych państewek i domagać się będzie utworzenia rządu centralnego.

Jednym z postulatów, wysuniętych przez Czechosłowację wobec Niemiec, jest żądanie przyłączenia ziemi żytawskiej. Na zakończenie swego przemówienia, minister Kopecky zaznaczył, iż podczas rozmów o warunkach pokojowych dla Niemiec, Czechosłowacja pragnie stanąć u boku słowiańskiej Polski.

Skład delegacji brytyjskiej

na Konferencję w Moskwie

LONDYN, (PAP.) — Według nieurzędowych wiadomości, delegacja brytyjska na konferencję moskiewską w sprawie Niemiec, która opuści Wielką Brytanię w dniu 1 marca, będzie liczyła około 150 członków, w tym 28 dziennikarzy z Wielkiej Brytanii i dominiów. **Lista głównych osobistości należących do delegacji, która może jeszcze ulec pewnym zmianom, jest następująca: szef delegacji minister Spraw Zagranicznych Bevin, któremu będą towarzyszyli dwaj sekreatrze, dwaj detektywi i lekarz osobisty dr. Mac Cal, zastępca sekretarza Foreign Office Oliver Harvey, podsekretarz stanu sir William Strang, podsekretarz stanu lord Hood specjalnie do spraw austriackich, rzeczoznawca finansowy Hall Patch, sir Mark Turner z urzędu kontroli Austrii, generał Dove z ministerstwa wojny, wymieniony z nazwiska delegat alianckiej komisji kontrolnej w Niemczech.**

ś. † p.

Władysław Milewski

b. długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12. 2. r. b. przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Rudzie Pabianickiej przy ul. Rudzkiej 166 nastąpi 15 bm. o godz. 15-ej na miejscowy cmentarz katolicki o czym zawiadamiają przyjaciół i kolegów.

ŻONA, BRAT I RODZINA

Dwadzieścia pięć

Błąd - który musi być naprawiony

Starzy parlamentarzyści patrzą na odmłodzony Sejm. Jaka była fizjognomia pierwszego — także Sejmu Ustawodawczego z 1919 r.

W MARYJSKIM INSTYTUCIE

W starym Maryskim Instytucie, gdzie wychowywały się dziewczęta szlacheckiego pochodzenia, w sali długiej, ponurej, zebrali się posłowie, po uzyskaniu niepodległości.... Był to dzień 7-go lutego 1919 r., kiedy na trybunie stanął Piłsudski, w mundurze generalskim i dokonał uroczystego otwarcia. Dzień najgłębszych wzruszeń, padano sobie w objęcia, ściskano ręce bez słów.. Po stu dwudziestu siedmiu latach, spotkali się Polacy trzech zaborów w niepodległej Polsce, żeby ująć ster władzy ustawodawczej w swoje ręce.

WALOR LEGITYMACJI POSELSKIEJ

Powaga posła była wielka, legitymacja poselska miała walor. Przedstawiciele „rodów" i wszyscy dostojnicy kościelni, otoczeni zastępem księży nadawali pewien ton Sejmowi, przekonani, że będą mogli przewodzić narodowi.

Rabini, przedstawiciele wstecznictwa żydowskiego obnosili z godnością swoje atłasowe szaty. Chłopi w butach, z krawatami albo bez krawatów orientowali się poza „Wyzwoleniem" „na prawo", chociaż najżywotniejsze interesy ludności wiejskiej, nakazywały najściślejszy sojusz z P.P.S., bezkompromisowym przedstawicielstwem *ludu pracującego*.

„ŻYDO-KOMUNA"

Z komunistami trudne było porozumienie w tym okresie. Po jednej i drugiej stronie piętrzyły się trudności i różnice w zasadniczych sprawach. Gwoli sprawiedliwości należy stwierdzić, że atakującymi byli komuniści, obecnie najlepsi Polacy i obrońcy Ziem Odzyskanych. Mimo wszystko pewne kontakty utrzymano.

W trzecim Sejmie komuniści zdobyli pięć mandatów. Zajmowali ławy za Związkiem Parlamentarnym Polskich Socjalistów. Poseł komunistyczny przemawiając, ostro atakował rząd i większość Bezpartyjnego Bloku, Sanacyjni posłowie zerwali się z miejsca i ruszyli do ataku przeciwko komunistom. Socjaliści osłonili schodzącego z trybuny posła komunistycznego, stanęli przed ich ławami. „Bochaterowie" zatrąbili do odwrotu, skończyło się na wykrzykiwaniu pod adresem PPS: żydo-komuna.

Po uchwaleniu Konstytucji ozonowej, dawny „Centrolew" nie brał udziału w wyborach. Sławkowy Sejm i Senat nie budził żadnego zainteresowania.

KOBIETY W PRACY PARLAMENTARNEJ

We wszystkich Sejmach i Senatach okresu r. 1919—1939, liczba kobiet, zasiadających w parlamencie polskim, 3 procent ustawowej liczby posłów 444 i Senatorów 111-tu.

Tak było... A jak jest....

Po potwornej okupacji, kiedy kobiety od najmłodszych do staruszek, płaciły krwią męczeńską, śmiercią, niezłomną wolą walki z najazdem, kiedy na barykadach umierały jak żołnierze, znalazło się w Sejmie miejsce **dla dwudziestu pięciu kobiet.**

Jest to wprawdzie pewien postęp w porównaniu z przeszłością, jednak za mało stanowczo za mało, w stosunku do wkładu, jaki postępowy świat kobiecy daje od dziesiątków lat i daje obecnie w sprawie walki o niepodległoć i socjalizm. Udział kobiet w życiu gospodarczym jest tak poważny, że zdobycze na tym polu, bez udziału kobiet, byłyby nie do osiągnięcia.

Odsuwanie kobiet od wielkiej areny życia politycznego jakim jest Sejm, nie leży w interesie postępu demokracji. Ten błąd musi być w przyszłości naprawiony. Nadejdzie dzień, kiedy „uśpiona armia", t.z. kobiety się obudzą, przezwyciężą opory i uprzedzenia.

Danuta Kłuszyńska

Opinia żąda planowej gospodarki

Socjaliści brytyjscy wierzą w swój program

LONDYN (SAP). — Prasa angielska poświęca całą uwagę kryzysowi węglowemu, z którym boryka się kraj.

Powodami, które przyśpiszyły obecny kryzys, pisze „Times" i naruszyły poważnie podstawy ekonomiczne narodu — są dwie wojny w latach 1914—18 i 1939—45. Obecny kryzys, to cena podwójnego zwycięstwa dla jednej generacji.

Dezorganizacja przemysłu, pisze „Times" — *jest ostrzeżeniem* przed jeszcze poważniejszym niebezpieczeństwem, zagrożenia podstaw *całej struktury przemysłowej*. „Times" doradza, za cenę dobrowolnych ofiar, przywrócenie możliwości produkcji i zakupu zagranicą, wyposażenia i dostaw technicznych dla przemysłu.

Ze swej strony „News Chronicle" dodaje, że kryzys stanie się naprawdę ostry, kiedy pożyczki amerykańska i kanadyjska zostaną wyczerpane. Liberalny, dziennik uważa, że rząd powinien ustalić plan pięcioletni, który powinien być tak wykonany, jak gdyby szło o operacje wojenne.

„Daily Mail" przyznaje, że Anglia została ciężko dotknięta. Tak jak w 1940 r., naród patrzy z niepokojem w przyszłość.

Naczelny redaktor socjalistycznego „Daily Heralda" twierdzi, że odwaga i zdecydowana postawa narodu angielskiego, który jest gotów współpracować i poprzeć rząd we wszystkich postanowieniach, uznanych za konieczne, pomogą do zwalczenia kryzysu. Nic nie zachwieje wiary w program socjalistyczny, który rząd ma zamiar przeprowadzić do końca.

Standaryzacja uzbrojenia między USA i Kanadą

WASZYNGTON (SAP). Stany Zjednoczone i Kanada zawarły układ wojskowy, dotyczący standaryzacji uzbrojenia, szkolenia oraz taktyki wojskowej.

Układ zapewnia również obu krajom wzajemne korzystanie z ich baz wojskowych morskich i lotniczych.

Republikański rząd Llopisa

nie zmieni linii politycznej Girala

MEKSYK (SAP). Mariano Ruiz, przywódca frakcji mniejszości hiszpańskiej lewicowej partii republikańskiej, wyraził zdumienie w rozmowie z przedstawicielem Francuskiej Agencji Prasowej, że posądzono go o udział w proteście hiszpańskich elementów mniejszościowych, przeciwko utworzeniu rządu przez Llopisa. Osobiście Ruiz uważa protest ten za niepożądany.

Ruiz wyraził się, że nie rozumie powodu niedawnego kryzysu rządowego — jego zdaniem wystarczyło tylko zastąpić paru ministrów, którzy się podali do dymisji w rządzie Girala.

Nowy gabinet, jeśli chce być naprawdę republikański, musi iść po tej samej linii politycznej co Giral, który osiągnął poważne sukcesy w ONZ.

Zapytany co sądzi o możliwościach ugody między republikanami, a prawicą i wojskowymi antyfrankistowskimi, Ruiz oświadczył, że nie wierzy w istnienie elementów prawicowych i wojskowych antyfrankistowskich: Kościół hiszpański stale popiera generała Franco, a armia korzysta pod jego rządami ze specjalnych uprzywilejowań.

Czechosłowacja angażuje robotników włoskich

Ambasador czechosłowacki we Włoszech oraz przedstawiciele rządu włoskiego podpisali układ dotyczący wyjazdu robotników włoskich do Czechosłowacji.

Według tego układu, do Czechosłowacji uda się 5.000 robotników włoskich, wzamian za co Czechosłowacja dostarczy Włochom węgla, wyrobów drzewnych oraz innych produktów, potrzebnych przemysłowi włoskiemu.

W paru słowach

WASZYNGTON. Delegat Prezydenta Stanów Zjednoczonych na konferencji w sprawie odszkodowań, Edwin Pauley, oświadczył, że Stany Zjednoczone nie mają absolutnie zamiaru finansować odbudowy Niemiec, ale też nie przyczynią się do zamienienia Niemiec w wielką krainę biedaków.

RZYM. Generalny dyrektor Banku Włoskiego, Minichal, wyjeżdża do Londynu. Ma on załatwić sprawę funduszu w funtach szterlingach, uzyskanego przez Włochy w wyniku eksportu włoskiego do Anglii. Fundusz ten może być zużyty tylko w strefie, w której jednostką monetarną jest funt szterling.

JEROZOLIMA. Urzędowo donoszą, że w porcie Haifa zatonął kuter, należący do departamentu rolnictwa i rybołówstwa, z powodu eksplozji, która oderwała spód łodzi. Wypadek zdarzył się w czwartek rano.

Krótko po tej eksplozji nastąpił wybuch na wojskowej łodzi przeładunkowej, wyrywając dziurę z boku łodzi. Nie było strat w ludziach.

Włosi mobilizują opinie

na rzecz rewizji traktatu pokojowego

RZYM (SAP). „Problem rewizji traktatu pokojowego z Włochami będzie przedstawiony Światowej Federacji Związków Zawodowych"— oświadczył generalny sekretarz włoskich związków zawodowych, Giuseppe di Vittorio.

Di Vittorio dodał, że będzie nalegał, aby wszystkie organizacje związkowe interweniowały u swoich rządów, popierając naród włoski w jego dążeniu do odbudowania kraju własną pracą i własnymi siłami, a nie z jałmużny, czy zapomogi.

Generalny sekretarz związków zawodowych zaznaczył, że największe starania będzie czynił o zmianę klauzul ekonomicznych, które są największym ciężarem dla Włoch i mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

RZYM (SAP). — Cała prasa rzymska podkreśla pierwsze symptomy, sprzyjające rewizji traktatu pokojowego.

„Risorgimento Liberale" pisze że Londyn jest gotów rozważyć każdy rozsądny projekt, dotyczący obustronnych układów, aby zmienić klauzule pokojowe. Gazeta dodaje, że i Stany Zjednoczone odnoszą się przychylnie do rewizji traktatu, a Argentyna poczyniła zastrzeżenia w tym duchu.

„Messagero, nawiązując do oświadczenia W. Brytanii, pisze, że jeśli zasada rewizji traktatu zostanie przyjęta, to będzie można ją zastosować w klauzulach, dotyczących innych sygnatariuszy. Dziennik ten podkreśla, że na stanowisko Ameryki i Anglii niesłychanie wpłynęła postawa Włochów, zamieszkałych w tych państwach.

Nasz felieton

Zanik pamięci

Jest powszechnie znane na całym świecie w jaki sposób Niemcy traktowali jeńców wojennych. Głodówka trwająca nieraz kilka dni w wyniku której ginęły tysiące ludzi należała do sposobów najłagodniejszych. Trzymanie obdartych z odzieży niewolników pod gołym niebem, w mrozach, deszczu czy spiekocie, było na porządku dziennym. Należało niejako do stałego programu. Bicie i maltretowanie fizyczne, było nieodstępnym regulaminem każdego obozu, w którym znajdowali się żołnierze zaprzyjaźnionych armii. Używanie jeńców wojennych do hańbiących czynności, grzebanie trupów, wyrafinowane zmuszanie do bicia współtowarzyszy niedoli, śpiewanie ośmieszających i wyszydzających piosenek, wszystko to było uwarunkowane wydaniem marnej porcji nie nadającej się do spożycia zupy, ugotowanej z pokrzywy czy innego zielska.

Niedopuszczanie paczek żywnościowych, rozstrzeliwanie publiczne jeńców za przeszmuglowanie do obozu dwóch ziemniaków w kieszeni, śmierć przez powieszenie albo bicie do utraty życia za znalezienie przy jeńcu okruszyny chleba, to były metody, jakimi posługiwali się brunatni stroże hitlerowskiego porządku rzeczy. Jeniec wojenny był przedmiotem, z którym każdy Niemiec miał nieograniczone prawo zrobić, co mu się podobało. Specjalnym torturom poddawani byli jeńcy państw słowiańskich. Tych głodzono i katowano na śmierć nie tylko za odrutowanymi murami obozów, ale publicznie, na placach i polach, przy asyście wrzeszczących, rozhisteryzowanych tłumów niemieckich wyznawców narodowo - socjalistycznej ewangelii.

Amerykańskie dzienniki, nie mają widać ostatnio poważniejszych tematów jak zajmowanie się sprawą jeńców niemieckich, których cała tragedia polega na tym, że niektóre państwa zwycięskie używają ich do naprawiania szkód, jakie wyrządzili napastniczą i zaczepną wojną. Dziennikarz amerykański pełen patosu i dziwnej troskliwości o los dobrze odżywianych i po dżentelmeńsku traktowanych jeńców niemieckich, stwierdza, że stworzenie w Jałcie niewolnictwa przez użycie pokonanych armii do pracy przymusowej, i to za zgodą amerykańskiego prezydenta, jest ciemną plamą na sztandarze zwycięstwa.

Pismo oburza szczególnie fakt, że Francja używa do prac 650 tysięcy niemieckich jeńców wojennych, przekazanych przez dowództwo amerykańskie. Dziennik ten skarży się, że mimo interwencji Waszyngtonu, Francuzi nie chcą zwolnić tych jeńców, tłumacząc to obawą wywołania kryzysu gospodarczego. Pismo amerykańskie pozwala sobie na komentarz, że odpowiedź Francji przypomina odpowiedź południowych stanów w okresie wojny domowej, kiedy to stany te tłumaczyły, że uwolnienie Murzynów wywołałoby kryzys gospodarczy na południu kraju.

Jak widzimy, zabiegi idące w kierunku zwolnienia jeńców niemieckich od częściowej naprawy swoich spustoszeń na terenie krajów dotkniętych ich niszczycielską i barbarzyńską działalnością, nie przebierają w środkach. Czynione są wszystkie próby, przytaczane najrozmaitsze przykłady, interpretuje się przepisy i postanowienia, aby tylko przyśpieszyć powrót do domu, tym, którzy pełni buty i zarozumiałości wyszli siedem lat temu z zamiarem zawojowania całego świata.

A ludzie, którzy patrzyli w latach grozy na prowadzonych jeńców, bitych, głodzonych i maltretowanych przez Niemców, ludzie którzy za próbę rzucenia kawałka chleba czy ziemniaka pokutowali w więzieniach, nie mogą zrozumieć obłudnej troskliwości tych, którzy zapomnieli już co wyczyniano przez długie lata z bojownikami antyfaszystowskimi, których bezlitosny los skazał na dostanie się w jasyr germański. Cmentarze na bezkresnych obszarach całej Europy, zbiorowe mogiły, w których leżą nieraz setkami zbite masy opuchniętych z głodu ciał ludzkich, zamęczonych na śmierć przez katów hitlerowskich, wołają o pomstę przeciwko tego rodzaju głosom ludzi, którzy albo niczego nie widzieli, albo cierpią na zanik pamięci. WIK

Rezultaty walki z epidemiami

Wypadków duru plamistego pięć razy mniej niż w r. 1945

Występująca po każdej wojnie groźba chorób epidemicznych stworzyła również w Polsce konieczność przedsięwzięcia wszelkich środków dla zabezpieczenia ludności przede wszystkim przed epidemią tyfusu plamistego i brzusznego.

Tak więc dzięki przeprowadzonej w lecie ub. roku szerokiej akcji zapobiegawczej przy użyciu proszku DBT oraz dzięki szczepieniom ochronnym szczepionką Weigla, ilość zachorowań na dur plamisty z 15.805 w 1945 r. spadła w r. 1946 do 3.529. Z powodu ograniczonej ilości szczepionki, szczepione były przede wszystkim osoby szczególnie narażone na chorobę, jak personel szpitalny, służba bezpieczeństwa, funkcjonariusze kolejowi, fryzjerzy itp. Nadto kolumny sanitarne **przeprowadzają ogólne szczepienia ludności w ośrodkach specjalnie zagrożonych chorobą.**

Masowa akcja szczepień chronnych przeciw durowi brzusznemu objęła w 1946 r. 75 milionów osób, co w skutkach zmniejszyło ilość zachorowań z 81.657 w 1945 r. do 38.442 w r. 1946.

Wiele kłopotów przysparza w dalszym ciągu epidemia dyfterytu, która mimo stosowanych szczepień, specjalnie wśród dzieci do lat 10, wzrosła z 21.705 wypadków zachorowań w 1945 roku do 22.507 w r. 1946.

Należy podkreślić, iż szerokie użycie szczepionek przeciw-epidemicznych, pochodzących z zakładów krajowych PZH i z dostaw UNRRA, pozwoliło znacznie szybciej opanować niebezpieczeństwo chorób epidemicznych po ostatniej wojnie, w porównaniu z okresem po pierwszej wojnie światowej.

Demilitaryzacja kolei i jej usprawnienie

tematem obrad kolejarzy-socjalistów

WARSZAWA. W gmachu CKW PPS odbył się ogólnopolski zjazd kierowników wydziałów komunikacyjnych Wojewódzkich Komitetów PPS, członków władz ZZK-pepesowców oraz dyrektorów i wicedyrektorów DOKP - członków PPS. Na zjeździe omawiano zagadnienia usprawnienia komunikacji i sprawy organizacyjne.

Przemówienia wygłosili: przewodniczący ZZK tow. A. Kuryłowicz, sekretarz KCZZ tow. L. Motyka, wiceprzewodniczący ZZK tow. Żukowski, kierownik wydziału komunikacyjnego CKW PPS tow. inż. Karczmarkiewicz i inni.

Jednym z głównych tematów obrad była sprawa zniesienia militaryzacji kolei. Wytyczne dla przeprowadzenia demilitaryzacji zostały już opracowane przez kierownictwo PPS. Dyskusja ujawniła, że sprawa ta jest szeroko dyskutowana w licznych kołach ZZK. W zakończeniu dyskusji zapadła uchwała, w której zebrani wyrażają pełne poparcie dla akcji zniesienia militaryzacji kolei.

Kierownicy wydziałów komunikacyjnych WK złożyli sprawozdania z sytuacji na swoich terenach. Ze sprawozdań tych wynika, że stan liczebny członków PPS-kolejarzy na terenie całej Polski wzrósł w ostatnim okresie bardzo znacznie i w szeregu miejscowości, w samym tylko okresie werbunkowym (to znaczy od listopada ub. roku), zgórą 10-krotnie. Obserwuje się także olbrzymi wzrost ilości sympatyków PPS wśród kolejarzy.

Trasa Zamek — Belweder

zachowa historyczny charakter

WARSZAWA. Na konferencji prasowej w BOS-ie omawiano trasę Zamek — Belweder, biegnącą wzdłuż wysokiego brzegu Wisły. Trasa ta powstała jako droga do osiedla książąt mazowieckich — Ujazdowa.

Krakowskie Przedmieście zaczęło kształtować się w 17-tym wieku, kiedy do Warszawy poczęli przybywać liczni magnaci, budując tu swoje rezydencje. Tak więc na ulicy tej powstały liczne pałace o rozległych dziedzińcach.

W obecnym planowaniu historyczny charakter Krakowskiego Przedmieścia został nadal zachowany. Skupi się tam życie kulturalne Warszawy. Na tej ulicy będą się mieściły m. in.: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Uniwersytet, a na dawnej Osi Saskiej — świetlice, domy żołnierza itp.

Ulica Nowy Świat kształtuje się w obecnym swym wyglądzie na początku 19-go wieku, jako typowa ulica mieszczańska. Powstają tu kamienice czynszowe. W końcu 19-go wieku uregulowana zostaje wielka arteria (Al. Jerozolimskie), która po zbudowaniu Mostu Poniatowskiego stała się podstawową osią komunikacyjną.

Według współczesnych planów, na Nowym Świecie mają się mieścić instytucje administracyjno - gospodarcze.

Plac Trzech Krzyży, jak i przyległe doń tereny — aż do Belwederu — zachowują dawny charakter parkowy, jako dzielnica ambasad.



Dziwy przyrody

Ob. Zielonka, senior bloku demokratycznego naszej kamienicy jest człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Od czasu, jak wyczytał w jednym z dzienników wiadomość naukową o „Rybach-niewidkach" i o „Złotych jajach", zapalił się do przyrodoznawstwa.

— Więcej nam takich kawałków potrzeba, Redaktorze! Niech by się naród kształcił!

Rzeczywiście, wiadomość o tym, że na wyspie Savo (archipelag Salomona) żyją małe ptaszki, które niosą jaja tak duże jak one same, i zakopują je na 5 do 10 stóp głęboko w ziemię (uważacie? — małe ptaszki!), zafrapowała mnie samego. Bo jaja te nie tylko są bardzo smaczne, ale i dwa razy większe od kurzych! A co ciekawsze — cytuję za autorem — że „młode ptaki wracają z powrotem do domu(?) w celu zniesienia jej, a każdy z krajowców wytycza pewien obszar i korzysta ze zbiorów, pamiętając jednak o tym, aby część zostawić na rozmnożenie i w ten sposób zabezpieczyć dalsze trwanie rodzaju, który znosi „złote jaja".

Szczęśliwa wyspa, na której żyją w harmonijnej symbiozie takie przemyślne ptaszki, ludzie i jaja! Ciekawsze byłoby jeszcze wiedzieć, jak te małe ptaszki wykluwają się z jaj, zakopanych na 10 stóp głęboko w ziemi? — Ale cuda przyrody są nieprzebrane, pozostaje więc tylko dziwować się!

Uczony przyrodnik („rz") nie wspomina nic jednak o żyjących w pobliżu tejże wyspy wielorybach (łać. nazwa — „Vieloribus ogromus bujalis) większych rozmiarami od wyspy samej, a składających raz na rok jedno jajeczko, mniejsze od ziarnka grochu. Dziwniejszy jeszcze jest sposób wylęgania się młodych. Bo oto ojciec (uważacie? — nie matka, tylko ojciec!) połyka to jajeczko i składa je w swoim żołądku. Po upływie trzech dni wylęga się z niego dorosły, młody wieloryb, większy od samego ojca!

Co dziwniejsze w tej historii, to fakt, że inne, zwykłe wieloryby, jako zwierzęta ssące, nie znoszą i nie połykają własnych jajek.

Kiedy to opowiedziałem ob. Zielonce, nie zdziwił się wcale. Pomedytował tylko trochę i zaznaczył:

— To nic, Redaktorze! W nieboszczyku Warszawskiem Ogrodzie Zoologicznym był taki słoń, który znosił jajka wielkości arbuza! — Jak się o tem dowiedział mój szwagier Kuba z pod Piaseczna, przyjechał, żeby zobaczyć i jedno kupić. Nie kupiliśmy, bo już tego dnia wszystkie wyszli, ale zato zalaliśmy się w gorzką pestkie.

Kuba wrócił zaraz na wieś do domu, wyspał się, ale rano, ani rusz, nie chciało mu się wstać do roboty. Siedział sobie tylko w koszuli i ziewał na pierzynie.

Aż tu przylatuje do niego sąsiadka, baba strasznie ciekawa.

— Co robicie, Kuba? — zapytuje. — Czemu nie wstajecie do roboty?

— Nie przeszkadzaj mnie kobieto — mówi Kuba. — Nie widzicie, że na jajku siedzę i słonia wysiaduję?

Sąsiadka aż klasnęła w ręce!

— Moiście wy — powiada — a dyć pokażcie, jak to jajko wygląda?

— Nie idzie teraz, bo już się akuratnie zaczął wykluwać! Ale jak chcecie, zadrzyjcie ździebko mojej koszuli.

Mam nadzieję, że odtąd będziemy mogli częściej razem z Zielonką zasilać prasę naszymi wiadomościami o dziwach przyrody.

KIEŁ.

Prasa i książki angielskie

dostępne dla wszystkich w Czytelni Brytyjskiej

Od niedawna czynna jest w Warszawie Brytyjska Czytelnia Publiczna i wypożyczalnia książek w jęz. angielskim, przy ul. Marszałkowskiej 59/61.

Instytucja ta została zorganizowana staraniem Brytyjskiego Biura Informacji i ma za zadanie szerzenie znajomości kultury angielskiej w Polsce.

W lokalu Czytelni znajdują się dzienniki i czasopisma angielskie różnych rodzajów, dostępne dla publiczności bezpłatnie w godzinach od 11—20, codziennie, oprócz poniedziałków. Lokal jest wygodnie i estetycznie urządzony.

W środy odbywać się będą seanse filmowe dla zaproszonych gości. Pierwszym wyświetlanym w *bibliotece brytyjskiej jest film z teatru* wojny z Japończykami.

Co dostaniemy na kartki?

W uzupełnieniu komunikatu p. t. „Co dostaniemy na kartki?", zamieszczonego w dniu 14 bm., Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że, począwszy od dnia 17 lutego rb., na karty żywnościowe na miesiąc luty rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, sprzedawane będą na karty kat. „Dz. 8—12": 1) na odc. Nr 26 po 2 kg mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł 2.50 za 1 kg, 2) na odc. Nr 27 po 0,25 kg cukru w cenie zł 16.— za 1 kg.

Jednocześnie Wydz. Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że — zgodnie z ogłoszeniem z dn. 28.1. rb. w sprawie zachowania ważności odcinka Nr 20 z kart żywnościowych na mies. styczeń rb. kat I na 0,50 kg kawy zbożowej, to wspomniany odcinek będzie realizowany łącznie ze sprzedażą żywności w mies. lutym rb., tj. z dniem 17 bm.

Cena kawy zbożowej zostaje ustalona na zł 15.50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych na mies. luty rb., upływa z dniem 27 b. m. włącznie. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Towary, nie odebrane do powyżej podanego terminu, przechodzą z dniem 28 lutego rb. do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Warszawie. Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny, prócz podanych, nie mogą być przez spółdzielnię pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w powyżej podanych cenach.

Uwaga: Mięso, t. zw. rąbanka, wywołana na odcinek Nr 6, wydawane jest przez sklepy rzeźnicze, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej. Wzamian 1 kg tłuszczu wydaje się 1,30 kg rąbanki.

Na odlew...

Prawdziwy demokrata

Czy pan czytał ten artykuł o lekarzach? Podejmowanie tematu dotyczącego sposobu pracy lekarzy jest zapowiedzią, że w krótkim czasie zostaną oni pozbawieni praktyki lekarskiej i skoszarowani. Ja jako prawdziwy demokrata jestem więcej, niż oburzony...

Oczywiście ów „prawdziwy" demokrata nie chce o tym wiedzieć, że np. w Anglii była ostatnio przeprowadzona szeroka dyskusja o społecznej służbie zdrowia, że to zagadnienie i u nas wymaga publicznej wymiany poglądów i ustalenia pewnych norm. On z góry wietrzy najgorsze, nie dopuszcza najmniejszej nawet myśli o zmianie, bo on jest... prawdziwym demokratą.

*

Czy pan wie, jakie mieszkanie posiada ten dygnitarz magistracki? Czy on kiedykolwiek mieszkał — w podobnych choćby?... Człowiek musi się gnieść w dużo mniejszym. A te meble, proszę pana?... Ja, jako prawdziwy demokrata, nie mogę się z tym faktem pogodzić.

Owemu demokracie nie chodzi oczywiście o to, czy rodzaj mieszkania dygnitarza magistrackiego odpowiada obowiązującym przepisom. On mu po prostu zazdrości i dlatego tylko w rozmowie na ten temat używa wielkich słów o demokracji...

*

Czy wie pan, kto jechał tym samochodem i gdzie? To jest, proszę pana, wprost nie do zniesienia dla prawdziwego demokraty, kiedy widzi, jak wczorajszy robotnik rozbija się dziś samochodami...

I znów stwierdzić trzeba, że prawdziwemu demokracie nie chodzi o nadużywanie pojazdów dla prywatnych celów o znaną dziś „chorobę limuzynową", ale o to, że to nie on jedzie, ale wczorajszy robotnik. Dajcie mu samochód, zobaczycie jak szybko zmieni swoje upodobania demokratyczne...

*

Czy pan czytał... czy pan widział... czy pan wie?...

Możnaby mnożyć narzekania „prawdziwego" demokraty w nieskończoność. We wszystkim dopatrzy się on złego, wszystko chciałby poprawiać i reformować, zawsze ponosi go oburzenie. Rozejrzyjcie się wokół siebie, pogadajcie z takim facetem. Bardzo szybko przekonacie się, że jego kazania o prawdziwej demokracji to ordynarna bujda i maska, którą zasłania wulgarny egoizm, niezaspokojone pragnienie łatwego życia.

Ten człowiek *nigdy nie miał* przekonań, zawsze szedł z falą. Wiedział tylko, kiedy trzeba być *entuzjastą*, a kiedy dla odmiany *narzekać*. To narzekanie *to metoda chytrego zwracania uwagi* na siebie i swoją *„dojrzałość"* demokratyczną. A *może* znajdzie się taki naiwny, *który* wpłynie na korzystną *zmianę* mieszkania, czy na przydział *limuzyny*, a wówczas... *Wówczas* dopiero dobre imię *demokracji* zostanie uratowane, a cała Polska stanie się rajem. Chyba... chyba, że wypłyną nowe niezaspokojone jeszcze potrzeby i pragnienia.

Wszystkie te spostrzeżenia nie znaczą jednocześnie, że dotychczasowe obyczaje są wyrazem pełnej dojrzałości demokratycznej naszego społeczeństwa. Ale to już jest inne zagadnienie.

Api

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dzielnica „Chojny-Północ" przy ul. Malczewskiego 24, urządza w niedzielę, dnia 16 lutego rb. o godz. 10-ej min. 30 zebranie wszystkich członków, na którym zostanie wygłoszony referat przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej tow. red. Timofiejewa Grzegorza.

Na zebranie to Dzielnica zaprasza również i sympatyków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Z cyklu: Najmniejsze państwa świata

URUGWAJ

Rok 1946 zaczął się dla Urugwaju pod znakiem dużego oziębienia stosunków ze swoją potężną sąsiadką, Argentyną i poważnych trudności żywnościowych. Zakończył się on zarówno pod pierwszym jak i pod drugim względem pomyślnie.

Rok temu. p. Rodriguez Larreta, minister spraw zagranicznych Urugwaju poddał pod aprobatę 21 Republik Ameryki Południowej projekt interwencji przeciwko krajom, które nie szanują „podstawowych praw człowieka". Rząd argentyński generała Farella wyrosły z rewolucji z czerwca 1943 roku uznał to za krok skierowany przeciwko sobie i odpowiedział zamknięciem granicy z Urugwajem, zerwaniem porozumienia radiowego panamerykańskiego oraz zahamowaniem dostaw zboża, o które ubiegało się Montevideo.

Projekt Laretta spotkał się z ogólnie chłodnym przyjęciem i planowana na kwiecień konferencja została odrzucona.

Wybór generała Perona oznaczał powrót do zasad konstytucyjnych i dał także możliwość zlikwidowania argentyńsko - urugwajskiego nieporozumienia. Pierwszym krokiem ku temu była wizyta p. Laretta na pokładzie krążownika „Argentina", który zawitał do Montevideo. Następnie przyszły pierwsze dostawy zboża argentyńskiego. *Pobyt w Buenos-Aires* p. Laretta w charakterze gościa honorowego generała Perona usunął ostatecznie wszelkie ślady zaostrzenia i został ukoronowany *podpisaniem w grudniu* 1946 roku układu o wspólnej eksploatacji energii hydro-elektrycznej Urugwaju.

Stosunki z innymi krajami rozwijają się bardzo harmonijnie. Włochy znalazły w Urugwaju obrońcę swoich interesów na forum międzynarodowym. Z Francją, Belgią i Holandią zostały podpisane umowy płatnicze. Z Wielką Brytanią został zawarty układ handlowy. Ze Stanami Zjednoczonymi łączą Urugwaj stosunki przyjazne. Z Hiszpanią stosunki dyplomatyczne są wprawdzie nadal utrzymane, ale przyjęciem w Senacie hiszpańskim ministrów republikańskich, Urugwaj pokazał, po której stronie są jego sympatie.

Projekt interwencji p. Laretta dość poważnie odbił się na sytuacji wewnętrznej kraju, a w szczególności na sytuacji żywnościowej już i tak zagrożonej posuchą lat poprzedzających. Przyszła zwyżka cen, a za nią próby strajków generalnych, strajk piekarzy, z którego rząd wybrnął zwycięsko, i wreszcie spisek wojskowy, zresztą łatwo stłumiony przez policję.

Te drobne wydarzenia nie zachwiały jednak postawą narodu, który 24 listopada w spokoju i powadze udał się gremialnie do urn wyborczych, czym dał dowód swej odjrzałości politycznej. Wyniki wyborów osłabiły nieco pozycję koalicji rządowej, wzmacniając wpływy komunistów i w mniejszym stopniu skrajnej prawicy.

Mimo pewnych trudności żywnościowych, sytuacja gospodarcza Urugwaju jest pomyślna. Ma on poważne konto kredytowe w Anglii, co pozwoli na wykupienie na dogodnych warunkach brytyjskich towarzystw kolejowych zainstalowanych w Urugwaju. Eksport mięsa, skóry, wełny i ziarn lnianych nie napotyka na trudności w znalezieniu rynków zbytu. Pesos urugwajski jest jednym z najmocniej stojących pieniędzy na świecie. i ma dziś pokrycie w 160%. Jedynym zagadnieniem zaciemniającym horyzont jest notowana zwyżka cen, która jednak zostanie prawdopodobnie zahamowana dzięki dobrym ostatnim zbiorom.

T. R.

Węgiel w porcie Londynu

Wojenne zaciemnienie w W. Brytanii

LONDYN (SAP). W czwartek wieczorem cała Wielka Brytania zostanie zaciemniona. Władze zarządziły całkowite zaciemnienie ulic z wyjątkiem skrzyżowań, gdzie jest znaczny ruch uliczny. Zaciemnienie to przypomina całkowicie okres wojenny.

Urzędnicy do spraw opału zostali upoważnieni do wytaczania procesu osobom, przekraczającym zarządzane ograniczenia opałowe i oświetleniowe. Przewidziane za te przekroczenia kary: do 500 funtów szterlingów grzywny oraz do dwóch lat więzienia!

Gospodyniom brytyjskim nie wolno używać elektrycznych kuchni, odkurzaczy itp. *Radio ostrzegło swych słuchaczy, iż* nastawiać aparaty radiowe mogą tylko ci, którzy posiadają aparaty bateryjne, nie zaś na prąd.

Tymczasem pierwsze statki z węglem, jadące z północy Anglii do Londynu, zawinęły do portu londyńskiego. Wiozą one 200 tysięcy ton węgla. Węgiel ten, który już jest wyładowany, przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla elektrowni.

LONDYN (PAP). Bombowiec typu Halifax, wiozący żywność i lekarstwa do jednej ze wsi hrabstwa Yorkshire, odciętej całkowicie wskutek zasp śnieżnych, rozbił się wskutek śnieżycy.

Spod szczątków wydobyto zwłoki 6 osób załogi oraz jednego rannego.

Obce wpływy

„Czerwona flota" o sytuacji we Włoszech

MOSKWA — Pismo „Czerwona Flota" ogłosiło artykuł pióra Jurowa, dotyczący wewnętrzno - politycznej sytuacji we Włoszech, donosi agencja „Tass".

Obecna sytuacja wewnętrzna Włoch układa się pod znakiem wzmagającej się walki między siłami postępu a reakcji. Zwycięstwo lewicy w wyborach samorządowych w 1946 r., było oznaką nastrojów, przeważających wśród mas włoskich. Partie prawicy oraz elementy reakcyjne, zdając sobie sprawę ze znaczenia wyborów samorządowych i możliwości ich wpływu na wynik wyborów do parlamentu, zaczęły przegrupowywać swe siły i podważać jednolitość działania partii socjalistycznej i komunistycznej.

Rozłam w partii socjalistycznej nie był przypadkiem. Zbiegł się on z wyjazdem de Gasperi'ego do Stanów Zjednoczonych, gdzie — należy przypuszczać — przedmiotem rozmów były nie tylko tematy gospodarcze, lecz przede wszystkim polityczne.

Amerykańskie koła kapitalistyczne stawiają na Chrześcijańskich Demokratów. Wydawało się, że de Gasperi będzie w możności stworzyć rząd bez komunistów. Jednak że zostało to udaremnione przez zwarty front lewicy, który nawet zwiększył w pewnym stopniu swój stan posiadania w gabinecie włoskim, mając pełne poparcie włoskiego ludu.

8 dni do namysłu...

Polacy w Anglii

muszą pracować dla tego kraju

LONDYN. Polacy, zdemobilizowani w Wielkiej Brytanii, którzy podlegają nowemu projektowi prawa w sprawie przeszkolenia zawodowego, będą musieli zdecydować się w ciągu 8 dni, czy chcą powrotu do Polski.

Oznajmiając o tym, sekretarz parlamentarny resortu pracy, Ness Edwards, dodał, że Wielka Brytania nie jest w stanie pomagać cudzoziemcom, którzy nie chcieliby pracować.

Trudności rolnictwa światowego

Brak nawozów sztucznych

WASZYNGTON (SAP). Komitet do sprawy nawozów sztucznych Międzynarodowej Rady Żywnościowej stwierdził, iż światowe zapasy nawozów sztucznych w 1947 roku będą znacznie mniejsze, aniżeli zapotrzebowanie, co w konsekwencji wywoła znaczne zmniejszenie zapasów żywności.

Brak jest 2.261 tysięcy ton nawozów sztucznych, w szczególności nitrogenu, fosfatu i potasu.

Komitet zalecił zwiększenie produkcji nawozów oraz sprawiedliwy rozdział zapasów między żądające ich kraje

Drukarze francuscy

żądają podwyżki

PARYŻ (SAP) Strajk drukarzy grozi rozszerzeniem się. Przedstawiciele Związku Zawodowego Drukarzy zażądali natychmiastowej podwyżki płac o 25 %, zanim zostanie rozstrzygnięta sprawa ustalania minimum płac, które przez C. G. T. zostało określone na 7.000 do 7.500 fr. fr. miesięcznie.

Uciekł z Łodzi,

złapano go w Gliwicach

W Łodzi, przy ul. Gdańskiej 65, w lipcu 1946 r. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatne. Na skutek szybkiego alarmu milicji, nocna patrol rozpoczęła pościg za uciekającym złodziejem, w rezultacie którego został on postrzelony w udo i ujęty. Okazał się nim 26-letni Julian Suzdalewicz, ur. k. Lwowa, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Suzdalewicz oddany został do szpitala, aby po wyleczeniu zasiąść na ławie oskarżenia w oczekiwaniu kary.

W czasie rekonwalescencji złodziej jednak zdołał zbiec ze szpitala w niewiadomym kierunku.

W tych dniach do prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynął meldunek Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Gliwicach, donoszący o ujęciu Suzdalewicza, który podejrzany jest również o udział w szeregu napadów rabunkowych na terenie Śląska.

Jak widzimy więc, doskonała jest współpraca władz bezpieczeństwa i sprawiedliwości i zapewnia nam coraz większe bezpieczeństwo i spokój.

(a)

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Człowiek ruina

Jest wiele kobiet, które wyrwane ze swego środowiska jak przesadzone kwiaty więdną w nowych warunkach, czy nawet całkowicie niszczeją. Zapatrzone w stworzony przez siebie ideał, żądne użycia świata, luksusu i tej odległej nieznanej im bliżej atmosfery, tracą swój pion moralny, by po wątpliwych sukcesach życiowych stoczyć się na dno, w bagno.

Madeleine Coraboeuf, jedna z córek chłopa w Champagne (Francja) rzuca nieoczekiwanie rodzinę i — jedzie do Paryża.

Zanurza się w nowym, nieznanym jej dotychczas świecie. Jest przystojna, ma piękne krucze włosy, wspaniałą figurę. Znajduje szybko opiekuna. Zaczyna się łatwa lecz ułudna kariera. Życie wciąga ją w kuluary prasy francuskiej, by w końcu kuchennymi drzwiami wcisnąć do salonów ambasad i konsulatów.

Madeleine zmienia nazwisko, a wraz z nim zatraca siebie. Od tej chwili występuje w świecie jako Magda Fontanges. Zajmuje się przejściowo dziennikarstwem, by w roku 1937 stać się krótkotrwałą kochanką Mussoliniego. Po kilkugodzinnej znajomości opuszcza, lecz już na zawsze, wspaniałe apartamenty włoskiego dyktatora, zostawiając w jego pamięci przelotne zaledwie wspomnienie.

Fontanges stacza się nadal w dół. Staje się z kolei metresą jednego z francuskich dyplomatów. Uwikłana jest w awanturę z hrabią de Chambrun, do którego w pewnym momencie oddaje kilka, zresztą niecelnych, strzałów rewolwerowych. Staje się bohaterką jednego z popularnych w międzywojennym Paryżu skandalików. Gdy wreszcie ujawnia w pewnej chwili, w oparach alkoholu, szczegóły dotyczące piżamy swego byłego kochanka — Mussoliniego — staje się w oczach swych patronów nie tylko śmieszną, ale przez swą niedyskrecję groźną. Zamykają się przed nią ostatnie drzwi niedawnych jeszcze wielbicieli. Przychodzi rok 40, okupacja Francji. Magda wstępuje do gestapo jako konfidentka Nr S 8006.

27 stycznia br. stanęła przed trybunałem wojskowym w Bordeaux.

To już nie człowiek — to kompletna ruina.

Dżentelmen—włamywacz

Arturowi Andersenowi udało się uciec przed kilku dniami z więzienia na wyspie Wight, gdzie odsiadywał swój kilkuletni wyrok. Nie mając możliwości przedostania się na wyspy brytyjskie, buszował, zresztą z dużą rutyną i powodzeniem, wśród miejscowej ludności. Pomagała mu w tym, w dużym stopniu, natura obdarzywszy go sympatycznym wyglądem zewnętrznym i rzadkim poczuciem humoru.

Ponownie złapany zwrócił się do komendanta więzienia z dość dziwną prośbą o pozwolenie przesłania mu kilku listów do swych niedawnych ofiar. W listach tych posługując się stosunkowo elegancką formą przepraszał ich za szereg kradzieży których dokonał, a do których czuł się zmuszonym jak twierdził, koniecznością ukrywania się przed poszukującą go policją. Co więcej — prosił o nawiązanie z nim stałej korespondencji wyjaśniając, że zawsze tęsknił i odczuwał potrzebę kontaktu z ludźmi kulturalnymi i uczciwymi.

Uprzejmość jego posunęła się tak daleko, że w zakończeniu swego listu zapewnił, że, w konkretnie określonych dwu wypadkach, gotów jest osobiście naprawić w czasie nocnych robót uszkodzenia zamków i zabezpieczeń, ponieważ wybiegały one poza jego zamiary. Oczywiście po odsiedzeniu wyroku.

Znamy wielu włamywaczy-dżentelmenów śród bohaterów powieści Edgara Wallace'a, ale Anderson ich niewątpliwie przewyższył — przede wszystkim cynizmem. **Xy**

Lekarze pracują dniem i nocą

Brak komunikacji utrudnia niesienie pomocy chorym

(t) Epidemia grypy szerzy się w naszym mieście z zastraszającą szybkością. Dokąd nie przyjść — wszędzie jedynym tematem rozmów jest tylko grypa. Szeregi pracujących w biurach i wszelkich zakładach pracy są mocno przerzedzone. Ludzie masowo zwalniają się z zajęć.

KOORDYNACJA POMOCY

Oprócz tego, jak już wczoraj donosiliśmy, duże nasilenie zachorowań wśród dziatwy szkolnej, jak i wśród personelu nauczycielskiego, skłoniło kuratorium do zarządzenia zamknięcia wszystkich szkół powszechnych oraz tych szkół średnich, które dyrektorzy uznają na stosowne na pewien czas unieruchomić ze względu na panującą epidemię.

Władze zdrowotności publicznej odbyły w związku z sytuacją szereg narad, na których omówiona została kwestia skoordynowania pomocy lekarskiej i przeciwdziałania rozszerzeniu się epidemii.

Ubezpieczalnia Społeczna i wydział zdrowia przy Zarządzie Miejskim znajdują się w stałym kontakcie z wydziałem lekarskim Uniwersytetu oraz z wojskowymi placówkami lekarskimi. Wszyscy lekarze postawieni zostali na nogi. Lekarze - wojskowi odwiedzają chorych „cywilów". Ale mimo to nie można udzielić pomocy wszystkim zgłaszającym się, a przede wszystkim trudno załatwić wszystkie wizyty do chorych w domu.

BRAK LOKOMOCJI

Lekarze interniści pracują od wczesnego rana do późnej nocy. Wielka trudność w obsłudze chorych stanowi absolutny brak środków lokomocji, a zwłaszcza samochodów.

Zdaniem lekarzy rejonowych Ubepieczalni, można by było nieść pomoc w znacznie szerszym zakresie, gdyby oddano im do dyspozycji pewną ilość samochodów. Lekarze zmuszeni są, kiedy już jest ciemno (a zmierzch zapada dość wcześnie), brnąć na krańcach Łodzi w głębokim śniegu, aby dotrzeć do odległych domów, w których znajdują się chorzy.

Zwracają uwagę na to, że na czas trwania epidemii powinno się zmobilizować samochody od różnych instytucji czy przedsiębiorstw dla potrzeb lekarzy. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, choć grypa ma przebieg łagodny, niemniej jest ona bardzo niebezpieczną chorobą. Niekiedy szybka pomoc, w porę zapisane lekarstwo, czy zwalczona gorączka, ma decydujące znaczenie przy zapobieżeniu komplikacji pogrypowych. Szereg wypadków z powikłaniami płucnymi już zanotowano.

STANDAROWE PROSZKI

Warto zaznaczyć, że sama Ubezpieczalnia łódzka załatwia obecnie dziennie około tysiąca wizyt domowych.

W związku z wciąż rosnącym nasileniem grypy, apteki łódzkie nie mogą nadążyć z preparowaniem lekarstw. To samo zjawisko ma miejsce w aptekach Ubezpieczalni.

Aby nie stwarzać przed okienkiem aptek większych kolejek, zarządzono masowe produkowanie gotowych standardowych mieszanek najbardziej popularnych lekarstw, zapisanych przez lekarzy. Mieszanki te wydawane są w postaci proszków.

Komisja dla spraw zaopatrzenia miasta w leki odbyła swe trzecie posiedzenie. Przedstawiciele instytucji, posiadających składnice środków leczniczych przedstawili komisji dokładny stan posiadanych zapasów. Opracowano pozatym spis najbardziej brakujących leków, celem ustalenia, czym niektóre z nich mogą być zastąpione i szukania sposobów na uzupełnienie istniejących braków.

Piekarze domagają się

podwyżki ceny chleba

Dnia 13 bm. odbyło się w lokalu Cechu Piekarzy walne zgromadzenie wszystkich członków cechu. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miejskiego wydz. Aprowizacji i Handlu oraz Związków Zawodowych.

Głównym tematem obrad była kwestia podwyżki chleba kontygentowego, oraz sprawa wypieku białego chleba.

Po przedyskutowaniu obu tych zagadnień, cech piekarzy powziął decyzję wystąpienia z wnioskiem do Min. Aprowizacji i Handlu o podwyższenie ceny chleba z dotychczasowej ceny 2.15 zł. na zł. 3.—, oraz o wydanie zakazu pokątnego wypieku białego chleba.

Odpowiednie wnioski zostały już przez cech opracowane i w przyszłym tygodniu ma udać się delegacja łódzkich piekarzy do Warszawy, celem dokładnego omówienia sprawy i przedyskutowania nowego cennika na chleb kontygentowy.

W sprawie pokątnego wypieku białego chleba, zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, która domaga się od władz administracyjnych zlikwidowania w sklepach, na rynkach i w bramach sprzedaży nielegalnego pieczywa, ponieważ wypiekany chleb i bułki nie odpowiadają przepisowej procentowo wartości mąki. Poza tym, sprzedaż powyższa odbywa się w warunkach antysanitarnych i koliduje z rozporządzeniem wydanym w tym przedmiocie przez Min. Aprowizacji i Handlu z dn. 10. 10. 1945 — o obiegu i przemiale mąki.

Na zakończenie przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników piekarskich omówił projekt nowej umowy zbiorowej, która przewiduje podwyższenie płac tych pracowników, w granicach od 50 do 100%, w zależności od posiadanych kwalifikacji.

(a)

Usiłował ukraść zegarek

— właśnie prokuratorowi

W dniu wczorajszym na przystanku tramwajowym przy ul. Moniuszki, do tramwaju „B", idącego w kierunku pl. Wolności, wsiadł prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi, ob. Cybulski. W niesamowitym tłoku zauważył on podejrzanie przeciskającego się młodego człowieka z teczką. Przy ul. Narutowicza, zamierzając wysiąść prok. Cybulski zauważył, że młody ów człowiek niezdecydowany, czy ma wysiąść czy nie, ostentacyjnie ustępował mu miejsca.

Prokurator znając z długoletniej praktyki sądowej wszelkie sztuczki zawodowych złodziei i będąc już z zawodu podejrzliwym przezornie sprawdził w kieszeni ubrania czy nie „znikł" mu zegarek. Zegarka nie było. Chwytając za rękę podejrzanego, zawołał on milicjantów, którzy aresztując sprawcę byli świadkami, jak złodziej wsunął ukradziony zegarek do kieszeni palta prokuratora.

Pechowego złodziejaszka pod eskortą zaprowadzono do komisariatu, gdzie ze skruchą przyznał się do popełnionego czynu, żałując tylko, że trafił właśnie na prokuratora. (a)

Kiedy to się skończy?

Kierowcy samochodów jeżdżą bez prawa jazdy

(t) Liczba wypadków samochodowych, mimo sankcji karnych, nie zmniejsza się. Kroniki notują coraz więcej nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych wskutek nieuwagi kierowców, którzy często jeżdżą po kawalersku na mieście w stanie podchmielonym, albo — i to się zdarza — nie posiadając w ogóle prawa jazdy.

W ostanich dwóch dniach Sąd Starościński przy Starostwie Łódź-Śródmieście ukarał za prowadzenie samochodu bez prawa jazdy, za nieprawidłowe wyprzedzanie i nadmierną szybkość jazdy następujących szoferów: Juszczyka Zenona (11 Listopada 3) grzywną 2 tys. zł., Urbaniaka Mieczysława (zam. w Piątku, Kutnowska 26) — 5 tys. zł., Jakubczyka Zygmunta (Łagiewnicka 8 a) — 4 tys. zł., Deredasa Tadeusza (Młynarska Nr 101) — 4 tys. zł., Mikulanieca Kazimierza (Zamenhofa 19) — 2 tys. zł., Traczyka Walentego (robotnika, zam. Żabia 17) — 1.500 zł. i Karpa Jakuba (Piotrkowska 161) — 1 tysiąc zł.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że zakupi komplet Dziennika Ustaw Rz. P. za rok 1939.

W sprawie omówienia warunków kupna należy zgłosić się do Wydziału Prezydialnego, Oddział Ogólny, ul. Piotrkowska 104, pokój Nr 129, w godz. 8-15.

Łódź, dnia 14 lutego 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Ulica J. Korczaka

Jak się dowiadujemy, w Łodzi istnieje już ulica Janusza Korczaka. Znajduje się ona dość daleko od śródmieścia, bo w XV komisariacie (Ruda Pabianicka) i dlatego nie wszyscy o niej wiedzą. Jest to dawniejsza ulica Hallera, przemianowana przed kilkoma miesiącami na ulicę Janusza Korczaka.

Niemniej sprawa uczczenia pamięci „Ojca cudzych dzieci" jakimś trwałym, żywym pomnikiem, który by stale przypominał szerokiemu ogółowi mieszkańców Łodzi niezwykłą postać Korczaka, jest wciąż aktualna.

Sprzedawał przydziałowy cukier

zamiast produkować marmeladę

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 39-letni Henryk Rudzki, b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał Rudzkiemu, że w czasie od listopada 1945, — t. j. od daty objęcia przez niego stanowiska dyrektora, dopuścił się milionowych nadużyć.

Rozporządzeniem Min. Aprowizacji i Handlu 20 proc. produkowanej przez Fabrykę Przetworów Owocowych i Konserw marmelady, zostało zwolnione dla handlu wolnorynkowego. Do produkcji tej marmelady, ministerstwo przydzielało jednak cukier po cenach sztywnych tj. po 5.— zł za kilogram. Wówczas dyrektor, przeprowadziwszy ścisłą „kalkulację", doszedł do wniosku, że przecież ze sprzedaży cukru można wyciągnąć dużo większe zyski, niż ze sprzedaży gotowej już marmelady. Do zrealizowania tego pomysłu zaprosił swego zastępcę, Henryka Baranowskiego i kierownika działu zaopatrzenia i zbytu, Stanisława Głowackiego. Ponieważ jednak perspektywa dobrego zarobku rozbijała się o „nierozsądnego" kierownika fabryki, który nie chciał się zgodzić na tego rodzaju transakcję, wytłumaczono mu ten „nielogiczny" opór małym szantażem. W konsekwencji otrzymywany w ramach przydziału cukier — po cenach oczywiście sztywnych — sprzedawano na wolnym rynku. Pomysł był niezły ponieważ cukier wówczas kosztował 147 zł na wolnym rynku i panowie ci uzyskali ze sprzedaży 4 milj. zł, z czego 1 milion wpłacono do kasy Zjednoczenia dla pokrycia fikcyjnych rachunków sprzedaży marmelady, która przecież nigdy nie była wyprodukowana, pozostałe zaś trzy miliony podzielili między siebie.

Należałoby podziwiać pomysłowość dyrektorów, gdyby... Komisja Specjalna nie wykryła nadużyć.

Dwaj wspólnicy Rudzkiego, Głowacki i Baranowski zdołali zbiedz, Rudzkiego natomiast Sąd pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza skazał na 8 lat więzienia, wychodząc z założenia, że aczkolwiek Rudzki cieszył się dość dobrą opinią i przeszłość jego z okresu okupacji nie nastręcza żadnych zastrzeżeń, to jednak tego rodzaju przestępstwa należy bezwzględnie tępić. Wyrok niniejszy ma być ostrzeżeniem dla wszystkich nieuczciwych dyrektorów, którzy dla prywatnych zysków dopuszczają się nadużyć w przedsiębiorstwach przez siebie prowadzonych.

Na zaostrzenie kary wpłynął również fakt, że Rudzki domyślając się co mu grozi, po aresztowaniu usiłował przekupić konwojującego go urzędnika Komisji Specjalnej.

Oskarżał prok. Leszczyński.

(A)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu studni przy ul. Pojezierskiej Nr 45.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, Piotrkowska Nr 64, I-sze piętro, w pokoju Nr 5 do dnia 22 lutego 1947 roku do godz. 11-ej przed południem, w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na remont studni przy ul. Pojezierskiej Nr 45".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł otrzymać można w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska Nr 64, II-gie piętro, pokój Nr 130; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia bez podania powodu.

Łódź, dnia 13 lutego 1947. r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Martwe dusze

Oszustów różnego kalibru, hochsztaplerów i niebieskich ptaków jest dużo na całej kuli ziemskiej. Żerują oni na naiwności ludzkiej i na trudnościach dnia codziennego. Galeria typów gogolowskich, którą znamy z „Rewizora" i z „Martwych dusz" jest daleko nie pełna. Ktoś powinien kiedyś napisać dobrą powieść o spekulantach, albo choćby o „naszych" kombinatorach, którzy np. w Łodzi powsadzali do pustych, wielkich mieszkań „martwe dusze", aby nie rozstawać się z luksusem i komfortem.

Można by było objąć nim jeszcze i inną kategorię „aktualnych" krętaczy. Ostatnio popełniane są na naszym terenie duże nadużycia kartkowe. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, ograniczyło wydawanie kart żywnościowych pewnej kategorii pracowników, jak spółdzielcom i in., którzy będą w przyszłości zaopatrywani przez swe zakłady pracy bądź to w naturze, bądź w ekwiwalencie gotówkowym. Na 1 marca rb. przewiduje się dalsze odbieranie kartek, gdyż powoli, w miarę stabilizacji stosunków, system kartkowy w ogóle ma być u nas zniesiony.

Te dokonywujące się teraz zmiany wykorzystywane są przez wielu ludzi a zwłaszcza przez administratorów domowych i niektórych funkcjonariuszy fabryk, dla pewnych machinacji, polegających na podstępnym otrzymywaniu kartek. Jest to bezprawie, z którymi władze podjęły energiczną walkę. Okólnik, który nadszedł w tej kwestii z ministerstwa, spowodował zwołanie specjalnej narady przy udziale kompetentnych władz i związków zawodowych, na której to konferencji ustalono zasady przeprowadzenia szczegółowej kontroli. Na czas jej trwania biura kartkowe zostaną zamknięte, a w każdym domu i zakładzie pracy sprawdzone będą wykazy osób, otrzymujących kartki i porównane z listami wypłat. Praca pójdzie głównie w kierunku wyłowienia „martwych dusz".

Dalej odbierane są bezprawnie kartki żywnościowe dla osób, które zostały przesiedlone na Ziemie Odzyskane, które wyjechały na wieś i spokojnie gdzieś tam zajmują się swym gospodarstwem, nie przeczuwając, że na ich rachunek popełniane są różne świństwa. Ustalono także, że firmy i przedsiębiorstwa — jak nigdy nic — odbierają sobie karty żywnościowe dla pracowników dawno już zwolnionych i dla innych „martwych dusz", które dziwnym trafem zawędrowały na listy kartkowiczów.

Akcja kontroli rozpoczęła się i potrwa 10 dni. „Radosna" działalność kombinatorów, podkopująca zdrowe podstawy aprowizacji ludności, zostanie przerwana, aby pomysłowych twórców „martwych dusz" posadzić na ławę oskarżonych w charakterze żywych grzeszników.

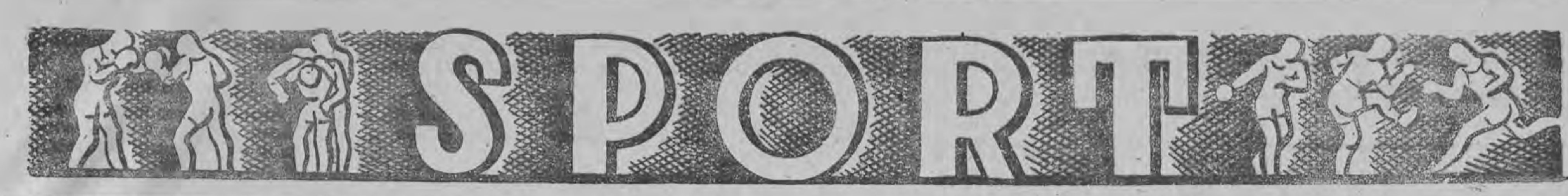
STG.

Ofiary

Zamiast kwiatów dla ś. p. Antoniego Dembowskiego, składa kpt. Wojska Polskiego S. B. zł 400 dla najbiedniejszych.

*

Ob. Jan Gułaj z okazji swego jubileuszu 25-lecia pracy w Elektrowni Łódzkiej złożył za pośrednictwem Zw. Zawodowego zł 500 na Fundusz Przeciwgruźliczy im. Tow. dyr. Edwarda Andrzejaka oraz zł. 500 — składa na dzieci ociemniałe Łódzkiej Rodziny Radiowej.



Walasiewiczówna jeszcze biega

„Uważajcie na Rosjanki!“

„Stella“ ostrzega amerykańskie lekkoatletki

Stanisława Walasiewiczówna, jak donosi „Przegląd Sportowy”, startowała na zawodach w hali w Filadelfii, które zgromadziły na starcie 620 zawodniczek i zawodników. Startując na 50 y. w towarzystwie Amerykanek i Kanadyjek, Walasiewiczówna wygrała lekko bieg, pozostawiając następną Kay Gaery o 3 mtr. Czas Walasiewiczówny 6,4 sek. uważany jest za b. dobry czas w hali.

— Filadelfia była zawsze bliska memu sercu — oświadczyła Walasiewiczówna — tutaj po raz pierwszy doznałam przyjemności wielkiego zwycięstwa i tutaj rozpoczęła się moja zwycięska droga przed przeszło 20 laty.

Na pytanie dziennikarzy, czy zamierza startować w Londynie, Walasiewiczówna, śmiejąc się, odpowiedziała: „Nie zapominajcie, że nie jestem młodą dziewczyną, 6 kwietnia kończę 36 lat i mimo, że Olimpiada *bardzo* mnie pociąga to jednak sądzę, że *rok bieżący* będzie ostatnim w mojej *karierze, chyba*, że wezmą mnie na start, albo może zobaczycie mnie w Londynie jako trenerkę”

Skromna, jak zwykle panna Stasia nie komentowała swego zwycięstwa, mimo, że w pobitym polu poza Gaery znalazły się Kanadyjki Viola Meyers i Hirley Eckel, Nancy Mc. Lurken, a przede wszystkim wschodząca gwiazda Gwendolyn Taylor z Alabama, która była faworytką spotkania.

Z okazji zwycięstwa Walasiewiczówny dzienniki amerykańskie poświęciły jej dużo wzmianek, z których dowiadujemy się, że panna Stasia jest właścicielką jeszcze szeregu rekordów światowych na 50 y. 50 m., 60 m, 80 m, 100 y, 220 y i 200 m. Na 100 mtr. jest rekordzistką wspólnie z Helen Stephens czasem 11,5 sek.

Walasiewiczówna nie pamięta nazwiska Seczjenowej z Oslo, ale ostrzega, że Rosjanki będą chciały wygrać wszystkie konkurencje w Londynie. Według Walasiewiczówny tylko Szwedki mogą oprzeć się Rosjankom w przyszłości.

Na Śląsku nie boją się zimy

Z inicjatywy byłego pięcioletniego mistrza Polski KS Ruch rozpoczął się na Śląsku w niedzielę turniej piłkarski byłych klubów ligowych z roku 1939 przy udziale Polonii bytomskiej, AKS-u z Chorzowa i Ruchu z *Wielkich* Hajduk.

Ekstraligowcy pragnąc *wykorzystać* wolne terminy przed *zbliżającymi* się rozgrywkami o wejście do Ligi jak również rozgrywkami o mistrzostwo Śląska, rozegrają turniej piłkarski o cenny puchar.

Turniej drużyn ekstraligowych wzbudza na Śląsku kolosalne zainteresowanie.

W ramach turnieju odbędzie się w *niedzielę 16 bm.* na stadionie w Chorzowie inauguracyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzem Śląska AKS-em i Ruchem.

Do spotkania powyższego oby dwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, a mianowicie: AKS z Karnamskim, Elsnerem i Cholewą na czele. W Ruchu obok młodych graczy ujrzymy doskonałego napastnika Cebulę.

Ł. K. S. II bije T. U. R.-Łódź

24:3 (6:0; 11:2; 7:1)

Rewanżowe spotkanie hokejowe, rozegrane między zespołami ŁKS II i TUR przyniosło wynik, bardzo podobny do wyniku uzyskanego przez ŁKS w pierwszym spotkaniu. ŁKS uzyskał w tym spotkaniu identyczną ilość bramek, lecz tym razem drużyna TUR-u uzyskała nie jedną, lecz trzy bramki. Drużyna robotnicza ustępuje pod każdym względem swemu przeciwnikowi, lecz ofiarność, z jaką zagrywają młodzi zawodnicy TUR-u, rokuje wiele nadziei na najbliższy sezon. Wynik spotkania przedstawia się następująco: 24:3 (6:0, 11:2, 7:1).

W dniu 15 lutego br. w sali RKS „Victoria“ przy PZPB Nr 8, ul. Kilińskiego Nr 2, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między KS „Wima“ a RKS „Victoria“. Początek o godz. 17 min. 30.

Rozkład jazdy

dla koszykarzy—ustalony

Polski Związek Piłki Ręcznej przeprowadził już losowanie drużyn biorących udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

Spotkania półfinałowe rozegrane zostaną w czterech grupach. Odbędą się one w terminie 22 i 23 luty w Łodzi, Bydgoszczy, Ostrowie Wielkopolskim i w Krakowie.

W Łodzi grać będą YMCA Łódź, Victoria Częstochowa i AZS Warszawa.

W grupie drugiej, która rozgrywać będzie spotkania półfinałowe w Bydgoszczy spotkają się Pomorzanin, YMCA Gdańsk, Warta Poznań.

W grupie trzeciej w Ostrowie Wielkopolskim grać będą KKS Poznań, Znicz Pruszków i Ostrovia.

W Krakowie w czwratej grupie spotkają się Wisła Kraków, Lenko Bielsko i Cracovia ew. AZS Kraków.

Finały wyznaczone zostały na termin 8—10 marca w Warszawie. W puli finałowej znajdą się zwycięzcy poszczególnych drużyn. Zarówno spotkania półfinałowe w grupach jak i finałowe odbywać się będą systemem punktowym t. zn. każdy z każdym.

FRANCJA ODWOŁUJE UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH

Francuski Związek Hokejowy oznajmił, że drużyna francuska nie będzie startować w mistrzostwach świata w Pradze. Motywy tej decyzji są takie, że reprezentacja francuska nie jest odpowiednio przygotowana do tak poważnych walk i reprezentuje obecnie słaby poziom.

Tylko Jugosławia i Węgry

pobite przez Polskę

Rozegrany w środę bieg 18 km. był równocześnie konkurencją do kombinacji norweskiej (bieg, skok), w której startuje 11 zawodników. Po obliczeniu wyników do biegu złożonego w punktacji prowadzi Stupp (Szwajcaria) — 240 pkt., 2) Israelsson (Szwecja) — 230,25 pkt., 3) Sihvonen (Finlandia) — 222 pkt., 4) Krzeptowski — 205,50 pkt., 5) Jeandel (Francja) — 204 pkt., 6) Elsater (Szwecja) — 199,5 pkt., 7) Rasinger (Jugosławia) — 195 pkt., 8) Perren (Szwajcaria) — 190,5 pkt., 9) Engelhard (Węgry) — 146,5 pkt., 10) Marusarz (Polska) — 130,28 pkt., 11) Kovari (Węgry) 129,84 pkt.

W konkurencji zjazdowej zgłoszonych zostało 16-tu zawodników.

W drugim dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix rozegrano bieg sztafetowy. I tu drużyna polska startująca w składzie: Kwapień, Dziedzic, Orlewicz, niestety nie odniosła sukcesu. Polacy uplasowali się dopiero na piętym miejscu. Najlepiej z Polaków wypadł Kwapień, który dystans 10 km. pokrył w czasie 42 min. 4 sek.

Zwyciężyła w sztafecie drużyna fińska w czasie 1 godz. 55,23 sek. przed Szwajcarią. Trzecie i czwarte miejsca zdobyły dwie sztafety francuskie. 5) Polska, 6) Jugosławia, 7) Węgry.

Kogo wybrać?

PZB otrzymał pismo od AIB z prośbą o podanie spisu sędziów ringowych i punktowych o kwalifikacjach międzynarodowych. Chodzi o zaproszenie polskich sędziów na pierwsze powojenne mistrzostwa Europy w Dublinie.

Lista ustalona zostanie na najbliższym posiedzeniu Zarządu PZB.

Przed pływackimi mistrzostwami Europy

PARYŻ (PAP). Mistrzostwa pływackie Europy zostaną rozegrane w Monaco, w dniach od 10 do 14 września. Przewiduje się jednak, że mistrzostwa będą przedłużone do 8 dni.

Węgry zapowiedziały, że będą bronić swego tytułu mistrzowskiego w piłce wodnej. Ogółem Węgry przyślą drużynę składającą się z 34 zawodników.

Dotychczas następujące państwa zgłosiły swój udział do mistrzostw: Belgia, Bułgaria, Dania, Finlandia, Anglia, Grecja, Holandia, Węgry, Włochy, Luksemburg, Norwegia, Szwecja i Francja, Udział Czechosłowacji jeszcze nie jest zatwierdzony. Nastąpi to dopiero po załatwieniu sprawy jej „zawieszenia“ w FINA (po starcie z pływakami ZSRR).

73 bramki w trzech meczach hokejowych!

W Morawskiej Ostrawie bawiła mistrzowska drużyna Czechosłowacji w hokeju na lodzie L. T. C. „Praha“, uzyskując w meczu z miejscowym zespołem „Ostravska Slavia“ wynik 17:3. Poprzedniego dnia goście prascy bawili na Zaolziu, gdzie w Orłowej spotkali się z drużyną KS „Orłowa“, którą pokonali w stosunku 27:2. Wreszcie trzecie zawody L.T.C. „Praha“ rozegrała w Opawie, gdzie wygrała z miejscowym klubem hokejowym HC „Opava“ 29:5. W sumie hokeiści prascy w trzech spotkaniach uzyskali rekordowy stosunek bramek — 73:10.



64)

Dopóki nie znałam ciebie, łatwiej mi było znosić tego... tego... — nie mogąc znaleźć właściwego określenia zająknęła się i cicho dokończyła — ...człowieka. Teraz oszalałabym. Czy słyszysz?!!! Oszalałabym!!!

— Ciszej na Boga! Może nas ktoś usłyszeć! Wiem, co czujesz, gdyż moje myśli są tego samego rodzaju. Zastanawiałem się właśnie, kiedy nadeszłaś, nad sposobem, który umożliwiłby mi pozostanie przy tobie przynajmniej na czas angielskiej ofensywy. Czy nie mogłabyś wymyśleć jakiegoś powodu, który wymagałby mojej obecności w otoczeniu twoim lub twego męża?

— Myślę, że tak. Wystarczy, jeżeli powiem szefowi kancelarii generała, aby wystawił ci odpowiedni rozkaz jazdy jako naszemu służącemu. Gdyby chodziło o kogoś stojącego na niższym stanowisku, żandarmeria polowa mogłaby robić trudności na drodze, auta generała nie zaczepią jednak. Mój mąż jest zanadto zaaferowany przebiegiem wydarzeń na froncie, aby zwrócił na ciebie jakąkolwiek uwagę. A jeżeli nawet zapyta cię, co tu robisz, odpowiesz mu że przydzielono cię do kolumny z rozkazu jakiegoś oficera, którego nie znasz. Możesz udawać nieświadomość i okażesz ten papier.

— Tak, to byłoby najlepszym wyjściem. Obawiam się tylko, czy mąż nie będzie chciał wysłać cię, aż do czasu zakończenia działań wojenych, do Włoch.

— Nie znasz go jeszcze! Sądzę, że zostawiłby mnie nawet podczas bitwy, gdyby miał wsiąść do czołgu. Mam wrażenie, że jest to jeden z jego ulubionych sposobów mających na celu dręczenie mnie. Przez cały czas, od dnia naszego ślubu nie rozstawaliśmy się na dłużej jak na trzy do czterech dni.

— Mój Boże! — pomyślał o latach, które ta młoda dziewczyna pędziła w nieustannym cieniu Cagliariego.

—Czy wyjeżdżacie już jutro z rana?

— To będzie zależało od sytuacji na froncie. Jeżeli Anglicy w ciągu nocy posuną się w głąb terytorium włoskiego, wówczas spakujemy manatki i ruszymy, jeśli Włochom uda się ich powstrzymać, mąż mój pozostanie tutaj.

— Nie mam najmniejszych obaw, co do tego. Napewno niedługo zobaczymy pierwsze czołgi na przedpolach miasta.

— Oby!

Powiedziała to tak szczerze, że Kent ponownie doznał niesamowitego uczucia. Pierwszy raz zdarzyło mu się to podczas rozmowy z Luigi. Mimo całego zaślepienia, jakie daje miłość, nie mógł pojąć w jaki sposób ludzie cywilizowani mogą tak zapomnieć o najprostszych zasadach życia zbiorowego: O miłości ojczyzny i poczuciu honoru.

— Mają prawdopodobnie inne jakieś poczucie honoru — pomyślał i przygarnął stojącą koło niego Vanozzę do piersi. Ostatecznie, szczęściem dla nich była elastyka jej pojęć. Inaczej nigdyby nie doszło między nimi do zbliżenia.

— Nie myśl miły o tym, co nastąpi jutro. Dziś jesteśmy razem i możemy zapomnieć o wszystkim, co nas dzieli przy blasku słońca.

Pochylił się ku jej twarzyczce i zatonął w długim jak wieczność pocałunku.

Za widnokręgiem toczył się daleki grzmot dział.

ROZDZIAŁ ÓSMY

„KENT JEST Z NIMI...”

Osiemnastego grudnia na przedpolu twierdzy ukazał się pierwszy czołg. Jednocześnie zauważyli go: siedzący w ukryciu na szczycie minaretu Stilwell i stojący na najwyższym punkcie wzniesienia nadbrzeżnego Generał Bergonzoli, dowódca czterdziestotysięcznego garnizonu miasta, a zarazem jeden z najodważniejszych ludzi we Włoszech. Czołg dojechał do punktu, gdzie stały zamaskowane działa przeciwpancerne, otrzymał serię celnych pocisków i stanął w ogniu. Pięciu ludzi obsługi dostało się do niewoli. Generał odjął od oczu lornetę i uśmiechnął się. Stilwell zaklął cicho i omal że nie spadł z wąskiej, poprzecznej belki, na której siedział. Tak rozpoczęło się oblężenie najpotężniejszej twierdzy na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego.

(C. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego 257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś opera narodowa „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce układu J. Hryniewieckiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś pełna groteskowego humoru, znakomita komedia obyczajowa M. Gogola pt. „Ożenek" w przekładzie A. Grzymały - Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego. Udział biorą: Macherska, Łuczycka, Pietraszkiewicz, Bogucki, Leszczyński, Kaczmarski, Świderski, Łabędzki, Zamkow, Ordon.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.

Dziś dnia 16 lutego 1947 roku program karnawałowy pod tyt. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

Początek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie sztuka T Gaycego „Homer i Orchideja" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F Lehara „Hrabia Luxemburg".

Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 11-ej w kasie teatru

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godzinie 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR KUKIEŁEK KTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach"

POŻEGNANIE KARNAWAŁU w DOMU ŻOŁNIERZA — Dnia 15 bm. staraniem Kierownictwa D. Ż. i Zarządu Okr. Tow. Przyjaciół Żołnierza, zostaje zorganizowana **Wielka Zabawa Taneczna p.n. „POŻEGNANIE KARNAWAŁU"**. W programie przewidziane występy artystyczne. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Początek zabawy o godz. 21ej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilety do nabycia w kasie. Przedsprzedaż w dniu zabawy od godz. 10-ej. Telefon 123-02 i 181-34"

RADIO

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Lednickiego. 12.55 „10 minut poezji". 13.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udz. J. Zwidryn-Imielowej i M. Szopskiego — śpiew. 14.00 (z Łodzi) „Przechadzki po mieście". 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula odpowiada dzieciom na listy. 14.30 „Radio w służbie społeczeństwa" — pog. J. Górskiego. 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „O ciekawym słoniątku". 15.30 Skrzynka techniczna, 15.40 Pieśni włoskie w wyk. M. Drewniakówny. 16.00 Dziennik. 16.30 Max Reger — Serenada na flet, skrzypce i altówkę. 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych, 16.55 Audycja dla młodzieży, 17.20 Z życia kulturalnego. 17,25 „Przy sobocie po robocie" — audycja muzyczna. 18.30 „Nauka przy głośniku" — audycja słowno-muzyczna. 19.00 „Zapomniany poeta" — aud. w opr. S. Durmaja. 19.15 (z Łodzi) Audycja słowno-muzyczna w opr. prof. K. Stromengera pt. „Tria fortepianowe" W programie Chopin w wyk. Tria Wiłkomirskich. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert solistów. 21.00 „Mistrz nonsensu" — słuchow. 21.25 (z Łodzi) Sonata wiolonczelowa Szostakowicza w wyk. K. Wiłkomirskiego — wiolonczela i M. Wiłkomirskiej — fortepian. 21.45 Audycja rozrywkowa pt. „Narkotyk". 22.00 Kwadrans prozy. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „U schyłku dnia".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf młodości".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Twardzi ludzie"
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".
HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Elwira Madigan".
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Nieustraszeni".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Syn Pułku".
ROMA (Rzgowska 86) — „Zuch dziewczyna".
REKORD (Rzgowska 2) — „Nowe pokolenie".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Podrzutek".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Nieustraszeni".
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „U schyłku dnia".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Piękna Płeć".
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Kino „Bałtyk" początek senasów: godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia" początek seansów: 15.30, 18, 20.30; w niedzielę o godz. 13.

Kina: Tęcza, Adria, Roma, Hel, Robotnik i Gdynia rozpoczynają seanse o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę — 13.30.

Kino „Gdynia" rozpoczyna seanse o godz. 16-ej; 18-ej; 20-ej: w niedzielę o godz. 14-ej.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16,18,20-ta; w niedzielę — 14-ta.

Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI. — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadamia, że passe-partout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passe-partout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK **w Teatrze Nowym — Kopernika 16.**

W niedzielę, dnia 16 lutego 1947, o godz. 12-ej — gra bajkę Andersena „Słowik" w opracowaniu scenicznym Hanny Januszewskiej, Ewy Totwen, z ilustracją muzyczną St. Prószyńskiego. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Prasa", Piotrkowska 102-a

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Miejskie „Kanalizacja i Wodociągi m. Łodzi" ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie ubrań i płaszczy sukiennych oraz ubrań ochronnych, kombinezonów i kitli z materiałów powierzonych przez Dyrekcję:

1) Ubrań sukiennych, składających się z 2 części — 100 szt.,
2) Płaszczy sukiennych — 45 szt.,
3) Ubrań ochronnych koloru niebieskiego, składającego sie z 2 części — 63 szt.,
4) Ubrań ochronnych koloru khaki składającej się z 2 części — 65 szt.,
5) Kombinezonów koloru khaki składającego się z 2 cześci — 30 szt.,
6) Kitli koloru khaki składających się z 2 części — 30 szt.

W ofercie należy podać ilość materiału, potrzebnego na poszczególne ubrania i termin wykonania. Nici i wszelkie dodatki w ubraniach ochronnych dostarcza zakład krawiecki. Do ubrań sukiennych i płaszczy dodatki, oprócz nici, dostarcza Dyrekcja.

Przetarg odbędzie się w dniu 24.II.1947 r. o godz, 12-tej przy ul. Wierzbowej 52.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na uszycie ubrań" należy składać w Sekretariacie, pokój Nr. 5, ul. Wierzbowa 52. Do kopert należy dołączyć kwit z opłacenia wadium w wysokości 15.000 zł., które nie podlega oprocentowaniu i jest zwrotne w 5 dni po odbyciu przetargu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru reflektantów bez względu na zaoferowane ceny, podziału dostawy na paru oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Łódź, dnia 12 lutego 1947 roku.

„Kanalizacja i Wodociągi m. Łodzi

RADY ZAKŁADOWE CENTRALI TEKSTYLNEJ
(Składnic i Hurtowni)

Zwołuje Walne Zebranie wszystkich członków Zw. Zawodowego w dniu 16 lutego br. godz. 10 w pierwszym terminie, godz. 11 w drugim terminie.

Zebranie odbędzie się w domu im. L. Waryńskiego przy ul. Przędzalnianej 68.

Po części oficjalnej część artystyczna. (Pap)

OGŁOSZENIE

INŻYNIERA TECHNIKA
energicznego albo technika **samodzielnego** do działu warsztatów oraz
ARCHITEKTA
specjalistę do wnętrz sklepowych
poszukujemy natychmiast.
Oferty prosimy składać do Wydziału Personalnego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, **ul. Piotrkowska 31.**

ŁĄCZ MIŁE Z POŻYTECZNYM

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 20 i 31-ej drużynie harcerzy organizuje dnia **16. 2. 1947 r.** w sali RKS TUR ul. Zachodnia 43 (dawniej sala Menteufla) ostatnią NIEDZIELĘ KARNAWAŁOWĄ gdzie mile spędzisz wieczór.

Początek o godz. 13-ej, bufet na miejscu.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na obozy dla *niezamożnych* harcerzy.

UWAGA PRACOWNICY PIEKARSCY

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja Piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 16-go lutego 1947 r. (niedziela) o godzinie 10-ej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Nawrot Nr 23.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8.

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6. ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Różne

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii, *chemii* — udziela doświadczony profesor, *ul.* Bednarska 24 m. 18. —5514

Zaofiarowanie pracy

STEBNOWACZKI, wykończarki do bielizny damskiej potrzebne. Zgłoszenia, Piotrkowska 82/69. —5524

GOSPOSIA z gotowaniem na stałe lub przychodne potrzebna zaraz. — Wólczańska 37, Apteka. —5529

POTRZEBNY mechanik do aparatury dźwiękowej i kierownik do kina objazdowego. Zgłoszenia kierować do Instytutu Filmowego, Kilińskiego Nr 210. (Pap)

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje — sprzedaje Stolarnia Krasickiego Nr 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —5531

KUPIMY PLAC pod budowę, ew. dom w stanie nie wykończonym w pobliżu śródmieścia. Oferty pod „Dom Związkowy" składać ul. Strzelecka 2, pokój 314, lub telefonicznie 265-11, codziennie w godz. 12—19. Pośrednicy pożądani.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, *legitymację* Zw. Zaw. i legitymację kinową na nazwisko Bartoszewska Leokadia Łódź, ul. Częstochowska 22. —5525

UNIEWAŻNIAM *zagubione* dowody legitymację PPS zezwolenie na posiadanie broni, legitymację tramwajową serii A, kartę RKU *Łódź,* legitymację służbową *wydaną* przez Dyrekcję Przemysłu *Miejscowego* — Łódź, Piotrkowska 51, na nazwisko Łodyga Henryk, zam. Łódź, ul. Limanowskiego 200 m. 8. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. —5526

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS na nazwisko Łukaszewicz Kazimierz, Łódź, ul. Armii Ludowej 40. —5527

UNIEWAŻNIAM zagubionych 5 legitymacyj Spółdz. na nazw. Placek Anna, Szczepaniak Zygmunt, Józef i Natalia, Elert Janina, metrykę urodzenia, kartki żywnościowe, I. K. na styczeń na nazwisko Szczepaniak Anna, akt małżeństwa ze Stanu Cywilnego i rozwód sądowy na nazwisko Placek Antoni, ul. Pomorska Nr 90. —5528

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Skierniewice na nazwisko Kucharski Józef, ul. 6-go Sierpnia 21 m. 14. —5530

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-011558 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.